Nr. 59. Piątek, 13. Marca 1903. Rok 93.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjatkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 15 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Alberta Mendelsburga na prezydenta, a Henryka Schwarza na wiceprezydenta krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej na r. 1903.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało koncepistę skarbu, Ludwika Oleksego, komisarzem skarbu w IX. klasie rangi, a praktykantów konceptowych Karola Stonawskiego i Oswalda Moreckiego, koncypistami skarbu w X, klasie rangi.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało koncepistów skarbu: Adolfa Weingartena, Józefa Pierożyńskiego, Stanisława Fiałkiewicza, Józefa Gużkowskiego, Bohdana Bułyka, Franciszka Rzącę, Maksymiliana Szuzica, Jana Majewicza i Edmunda Kiełbińskiego inspektorami podatków w IX. klasie rangi, a praktykantów konceptowych: Romana Hydzika, Maryana Krzyszkowskiego, Antoniego Kankofera, Stefana Hellera, Antoniego Kaliszczaka, Bronisława Sławińskiego, Stanisława Fijasa, Stanisława Moyseowicza, Adolfa Mischkego, Władysława Arzta, Władysława Byrkę, Władysława Piątka, Tadeusza Reinfussa, Wojciecha Wojtasa, Włodzimierza Bugierę, Włodzimierza Mryca i Ludwika Haisiga koncepistami skarbu dla służby podatkowej I. instancyi w X. klasie rangi.

Pan Namiestnik przeniósł starszego lekarza powiatowego dr. Władysława Czyżewicza z Sanoka do Jarosławia, oraz lekarzy powiatowych dr. Jacka Jabłońskiego z Liska do Sanoka i dr. Stanisława Karpińskiego z Turki do Liska.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 12 marca.*

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych w toku dyskusyi nad pierwszem czytaniem budżetu zabrał głos P. Prezydent Ministrów dr. Koerber.

Na wstępie oświadczył, że obecny Rząd nie jest rządem tego lub owego stronnictwa narodowego, nie może przeto prowadzić jednostronnej, narodowej polityki. Następnie wskazał na to, że z obu stron w Czechach podnoszone są skargi na uprzywilejowanie jednej narodowości przy nominacyi urzędników. Rząd nie poczuwa się do takiego faworyzowania jednej lub drugiej narodowości. Jedynem zawsze dążeniem Rządu było i jest osiągnięcie porozumienia między stronami, i umożliwienie im zawarcia pokoju w formie, którą uważa za odpowiednią, naturalnie przy ścisłem strzeżeniu interesów Państwa. Rząd ma to przeświadczenie, iż jest na dobrej drodze i że przecież w końcu nadejdzie ta chwila, w której Niemcy i Czesi podadzą sobie ręce. Wiele oba stronnictwa mogłyby stracić, gdyby tego nie uczyniły. a mogą tylko zyskać, jeżeli się pogodzą.

Następnie omawiał Prezydent Ministrów skargi Słoweńców, mieszkańców południowego Tyrolu i Dalmatyńców i tak dalej wywodził: Także panów ze wschodniej Galicyi chcę prosić, aby zechcieli zmienić do pewnego stopnia swoją taktykę. Jaskrawe skargi, jakie tym razem znów przytoczono, tworzą już całą literaturę (wesołość). Panowie mówicie, że Rząd zatyka sobie watą uszy, aby nie słuchać nowych skarg i że gdy chodzi o te skargi, sejm galicyjski jest zupełnie otulony w watę (wesołość). Ale na tem właśnie polega wasz wielki błąd.

Znamy dokładnie istotne stosunki, panujące w Galicyi wschodniej i dlatego radziłbym ludności ruskiej, aby raz przecie, lojalnie i otwarcie, lecz bez nienawiści wystąpiła ze swemi życzeniami i zażaleniami przed sejmem galicyjskim. (Potakiwania). Rząd użyczy tam jej usprawiedliwionym życzeniom z pewnością wszelkiego poparcia. Właśnie jednak dla tego, iż narodowy antagonizm w kraju Panów zawiera tak silną socyalną przymieszkę, jest według mego zapatrywania godnem gorącego polecenia, aby zaniechano niebezpiecznej agitacyi a rozpoczęto roztropną pracę. (Oklaski). Jeszcze kilka słów o strejku robotników rolnych, o którym także mówiono. Powiadam tu zupełnie otwarcie: Bierzemy już teraz w rachubę ponowienie się tych strejków. Strejkowi trudno zapobiedz, lecz połączona z nim agitacya polityczna wzywa do zwrócenia na niego bacznej uwagi, a w razie jeśli ta agitacya posługuje się środkami nielegalnymi także do obrony, do jak najpoważniejszego przeciwdziałania. Dosyć posiadamy ustawowych środków, aby utrzymać spokój w kraju. Nie potrzebujemy bynajmniej nadzwyczajnych zarządzeń, lecz spokój w kraju musi być bezwarunkowo i za każdą cenę utrzymany.

Przechodząc do spraw zarządu sprawiedliwości wspomina Prezydent Ministrów o swych reskryptach, wydanych przy objęciu teki centralnego urzędu i zapowiada, że za tymi reskryptami pójdą inne. Mowca stwierdza, że przy obsadzaniu posad sędziowskich kieruje się wyłącznie kwalifikacyą kandydata. Musimy pozyskać zastęp pełnych charakteru, dzielnych sędziów. Prezes gabinetu zaznacza konieczność reformy ordynacyi adwokackiej i notaryalnej, jakoteż procedury karnej i ustawy karnej. Projekt ustawy karnej, jest już w tem stadyum, iż czeka na ostateczną decyzyę ze strony Rządu. Mowca wyraża nadzieję, że nowa ustawa karna załatwiona będzie przez Izbę jednym zamachem. Statut prokuratoryj Państwa będzie traktowany oddzielnie. (Żywe oklaski). Austryackie sądownictwo musi być niezawisłe, prawe, sprawiedliwe i łagodne (Oklaski).

P. Prezydent Ministrów przechodzi następnie do spraw administracyjnych i oświadcza, że wielorządztwo musi się skończyć. — Oświadcza się za uproszczeniem administracyi, ponieważ ani Państwo, ani kraje, ani gminy nie mogą podołać zwiększonym kosztom. Mowca oświadcza, że jest szczerym przyjacielem autonomii, jednakże postanowienia o zakresie działania Państwa, kraju i gmin wymagają gruntownego opracowania. Skoro na pewien czas nastanie możliwość spokojnego załatwiania spraw w parlamencie, wówczas znajdzie Izba Rząd przy pracy nad tem trudnem, olbrzymiem dziełem.

Prezes gabinetu przechodzi z kolei do uwag „o ministrze-rodaku" i wskazuje na angielską ławę ministrów i na niemiecką radę związkową, gdzie dosyć zasiada ministrów rodaków.

U nas jednak każda rzecz nabiera zaraz przymieszki narodowościowej i dlatego staje się nadzwyczajnie ważną. Obaj tak wysoko przez nas cenieni nasi koledzy ministrowie bez teki nigdy nie przekroczyli granic, w których obraca się działalność całego gabinetu. Oni nie przekształcili gabinetu w Ministerstwo partyjne. Wobec uwagi o „silnym rządzie", oświadcza mowca, że dla niego pojęcie silnego rządu opiera się wyłącznie na energicznem pro-

---

5)

## O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

przez

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

II.

(Ciąg dalszy).

Łaski żachnął się.

— Zaczynasz zasię swoje lamenty — rzekł opryskliwie. — Jako najęta płaczka, stoisz nademną od samego rana i lejesz mi w uszy skargi żałobliwe. Zaraz welon wdowi.... Może ci śpieszno do onego welona?

— Olbrachcie!...

— Olbrachcie, Olbrachcie! Wiem, że takie moje miano. Nie mówiłem ci nic o onej wyprawie, albowiem twoje białogłowskie serce ma oczy większe od strachu. Gdzie ja widzę przewagi, zaszczyty, sławę, mężów rycerskich cel przystojny, ty widzisz trumnę, nieszczęście. Chciałabyś, aby syn Hieronima Łaskiego trzymał się wiecznie spódnicy żoninej, tchórzliwemu kupczykowi podobny.

Na to odpowiedziała pani Łaska, przystępując bliżej do męża:

— Sercu nakażę milczenie, łzy zadzierżę pod powiekami, gdy uniwersały Króla Jegomości wezwą syna sławnej pamięci wojewody Hieronima na potrzebę wojenną, albowiem wiem, iż przysięgłam wiarę i miłość rycerzowi, obrońcy ścian Rzeczypospolitej. Ale kiedy Olbracht Łaski wchodzi w towarzystwo z nieznanym przybłędą i gwoli zachciankom onego przybłędy, chce działać na szkodę Rzeczypospolitej, odwodzić go od tego zamiaru jest moim obowiązkiem.

— Nie wiedziałem, że moja pani Kasieńka jest takim statystą — rzekł Łaski z uśmiechem szyderskim na ustach. — Tylko patrzeć, rychło Król Jegomość powoła cię na miejsce pana Ocieskiego i odda ci wielką pieczęć. A że miłuje ponad wszystko spódnicę....

— Olbrachcie! — odezwała się pani Łaska z wyrzutem w głosie. — Nie godzi się dworować z żony, która oddałaby ostatnią kroplę krwi za szczęście męża swojego i pana. Wszakże wiesz, jako i ja, że Król Jegomość ma przymierze z Turkiem i z ziemią wołoską. Ciągnąc na Wołoszyna, dajesz przyczynę ku rozerwaniu onego przymierza.

Czerwone plamy popstrzyły czoło i policzki Łaskiego, w jego oczach zapaliły się błyski gniewu.

— Nie rzeczą białychgłów mieszać się do spraw, do których mężowie rozumy swoje przykładają — odparł głosem podniesionym. — Nie od ciebie będę się uczył, co przystoi, albo nie przystoi rycerzowi.

Chciał się posunąć ku drzwiom, ale go pani Katarzyna przytrzymała za rękę.

— Król Jegomość i stany zapłoną przeciwko tobie słusznym gniewem — mówiła głosem proszącym.

— Król Jegomość niech patrzy swoich gamratek, a stany swoich wolności. Drwię sobie ze słomianego gniewu króla i stanów. Podoba się Łaskiemu pójść na Wołoszyna, to i pójdzie, chociażby cała Rzeczpospolita stanęła na jego drodze.

— Na nieposłusznych ma Rzeczpospolita banicyę i infamię.

— A Łaski ma na głupie pogróżki mury zamku kezmarskiego. Niech przyjdą po mnie. Zobaczymy, komu się prędzej sprzykrzy. Komornikom królewskim stać przed bramą z pozwami, czy mnie patrzeć na nich z góry z wyciągniętym językiem. Owa mi groźba!

— Olbrachcie — mówiła jeszcze pani Łaska miękko, serdecznie, ze łzami w oczach — Dawniej prośby Kasienki szły zawżdy prostą drogą do serca umiłowanego Ola, a dziś....

Chciała go objąć ramieniem, lecz on odsunął ją ruchem gwałtownym i wyszedł z biblioteki. Przed drzwiami wziął z rąk pacholika, który czekał na kurytarzu na rozkazy pana, laskę, zaopatrzoną złotym toporkiem, i zbiegł po szerokich schodach kamiennych na dziedziniec. Biegł tak szybko, z takim impetem, że wpadł na pana Rożna, wstępującego właśnie pod górę. Byłby go był przewrócił, gdyby się pan Rożen nie był uchwycił poręczy.

— Dyabeł-li cię goni, albo stara, szpetna baba, że lecisz, jako opętany? — zawołał pan Rożen.

— Odpuść! Uciekam przed głupiem gadaniem białogłowskiem — tłómaczył się Łaski — miałem srogi turniej z moją mościwą.

— Odpuszczam i współczuję z całego serca, abowiem nie ma rzeczy przemierzłejszej od głupiego białogłowskiego gadania. W najforemniejszej mózgownicy mogą się pomieszać klepki od onego terkotu. Miłowania goretszego pożądała pani Kasieńka?

— Nie chce mnie puścić na Wołoszę. Gniewem króla mi grozi i banicyą. Słyszałeś? Łaskiemu grozi gniewem pana Augustowym. Dobrze poznała mnie moja mościwa.

Pan Olbracht wybuchnął śmiechem, a pan Rożen wtórował mu okrutnie. Śmiejąc się, zeszli razem na dziedziniec.

Tu mustrował pan Broniowski knechtów zamkowych. Jedni strzelali z rusznic do małej chorągiewki, zatkniętej na murze, drudzy zabawiali się szermierką, inni ćwiczyli się w dosiadaniu konia w pełnej zbroi.

Pomiędzy gromadkami knechtów przechadzali się goście Łaskiego, przypatrując się pilnie ćwiczeniom żołnierzów. Drobny, suchy, czarniawy na gębie kawaler Rosello, gładził z zadowoleniem swoją bródkę hiszpańską, ilekroć który z knechtów skoczył odrazu na siodło, nie dotknąwszy nogą strzemienia. Nizki, przysadzisty, ociężały Wilhelm Fukas, klepał ręką po ramieniu zręcznych strzelców, wysoki, z barkami i piersią atlety rycerz Wolfgang z Mausmusteru, oparłszy się rękoma na dużym mieczu niemieckim, pochylony ku przodowi, śledził z pod zmrużonych powiek z wielkiem zajęciem błyskawiczne cięcia szermierzów.

— *Avete domini clarissimi!* — pozdrowił gospodarz zamku swoich gości. — Natura ciągnie wilków do lasu — mówił dalej po łacinie, ściskając ręce rycerzów. Należał się waszym miłościom dłuższy wypoczynek po drodze dalekiej.

— Zbudził nas i wywabił z pościeli szczęk oręża, najmilsza dla rycerza muzyka — rzekł pan z Mausmusteru. — Skąd wasza miłość wzięła tych żołnierzyków?

— Podobają się waszej miłości?

Pan z Mausmusteru mlasnął językiem.

— Tysiąc takich chłopców, a dwadzieścia tysięcy waszego pospolitego ruszenia, abo tej hołotki wołoskiej nie będą im śmiały spojrzeć prosto w oczy.

— I ja tak mniemam — rzekł Łaski, uszczęśliwiony pochwałą sławnego rycerza. — Część zająłem w Wrocławiu, część została mi jeszcze po rodzicu.

— Dobra szkoła — odezwał się pan Wilhelm Fukas. — Pan wojewoda Hieronim umiał chodzić około żołnierza.

— O, jak skoczył. *Caramba!* — zawołał kawaler Rosello, który nie spuszczał z oka konnicy! — Jak siedzi! Na brodę mojego ojca, dobrej kopii potrzeba, żeby tego zucha wysadzić z siodła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wadzeniu administracyi. W polityce zaś musi górować przezorność i roztropność; czasy samowolnej władzy już minęły. Mowca wskazuje na to, że przez trzy lata swego urzędowania, jakkolwiek posługiwał się §. 14, receptą, przed którą się zawsze wzdragał, — udało się mu beznamiętnie a wytrwale pracować nad przywróceniem porządku w parlamencie i zaspakajać potrzeby tego Państwa w drodze konstytucyjnej. Na jaką nazwę zasługuje Rząd, któremu to się powiodło i który pozbywszy się niektórych starych form rządzenia, żywi niewzruszone zaufanie do lepszego instynktu ludów, Rząd, który nie zna innego obowiązku i innego celu, jak przywrócenie normalnych stosunków w parlamencie? Mowca zna tę nazwę: Nazywa się go rządem urzędniczym! W tem znaczeniu przyjmuje Rząd z dumą to miano i bezustannie będzie się starał na tę nazwę zasłużyć — nazwa ta bowiem zapewnia mu prawo do narodowej niezawisłości i bezstronności i wystawia najświetniejsze świadectwo jego wierności dla ustaw i konstytucyjnemu sposobowi myślenia.

Rząd spodziewa się, że skoro Izba uchwali ugodę — ogólna gospodarka państwowa dozna umocnienia. Ta gospodarka nie jest już taką, aby nie budziła otuchy, nie nasuwa rozpaczliwych myśli o Państwie, lecz jest ona ukrzepioną i budzi wiarę w siłę Państwa. To zaufanie powinno się coraz więcej umacniać. Prezydent Ministrów pragnie gorąco, aby Izba zapewniła sobie w działalności Rządu swój pełny udział. Rany, które parlament sam sobie zadał, sam powinien uleczyć. To jest naszą polityką.

W końcu Prezes gabinetu przedkłada zapowiedziane już przez niego propozycye co do skrócenia obrad nad budżetem; konieczność tego skrócenia uznało wielu członków Izby. Polega ono głównie na tem, że generalny referent budżetu ma wyłączyć z budżetu te pozycye, które albo dla tego, że stale się powtarzają, albo z powodu ich właściwości nie dają sposobności do osobnej dyskusyi; wszystkie inne natomiast tytuły i pozycye mają być poddane szczegółowym obradom. Przez to zredukowaną by została dyskusya do połowy dotychczasowej, a gdyby zastosowano zeszłoroczny system kontyngentowania mowców, ograniczyłaby się dyskusya budżetowa, która dotychczas absorbowała przeważną część działalności parlamentu, do pożądanej, krótkiej normy bez ujmy dla praw budżetowych Izby ani dla prawa swobodnego przemawiania. Prezes gabinetu poleca te niewiążące nikogo propozycye parlamentowi do przyjęcia, z tem, że mogą być poprawione.

Musimy — kończy — zapomocą doniosłych reform wznieść Państwo na wyżynę, odpowiadającą dzisiejszym czasom, oraz troszczyć się o przyszłość. Do tego potrzebuje Rząd parlamentu, a parlament odpowiedniego czasu i niezbędnej ruchliwości. (Żywe oklaski).

# Rada Państwa.

*(Dalszy ciąg telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu 11 b. m.).*

**Wiedeń,** 12 marca. W dyskusyi budżetowej po p. Mengerze zabrał głos p. Romańczuk. Omawiając narodowościowe walki w Austryi powiedział: Niemcy mają pretensyę do zajmowania pierwszego miejsca w Austryi; Mają oni do tego po części prawo, a to na tej podstawie, że są w największej liczbie, najsilniej rozpowszechnieni w Państwie, niemniej na podstawie historycznego swojego rozwoju, swej wysokiej kultury, materyalnej siły itd. W pretensyi tej mogą jednak iść za daleko. Niemcy nie powinni więcej żądać, jak — by byli pierwszymi pośród „równych“ i nie wolno im domagać się niemieckiego języka państwowego i wyłącznie niemieckiego języka parlamentarnego. Zresztą w takiem wielojęzycznem państwie jak Austrya, język pośredniczący jest w pewnych granicach nie tylko pożądany lecz niezbędny. (Oklaski na lewicy). Tak samo konieczną jest jedność języka parlamentarnego — a tym nie może być żaden inny jak niemiecki. (Ponowne oklaski na lewicy). Te jednakowoż żądania nie powinny wychodzić od samych Niemców. Rząd ma się o to troszczyć, jest to obowiązkiem każdego rządu jakikolwiek jest jego skład. Lecz skoro Niemcy występują z tem jako z postulatem narodowościowym, żądanie to traci swe uprawnienie i naturalnem jest, iż inne ludy sprzeciwiają się temu. Opór Niemców przeciw urządzaniu nie-niemieckich zakładów naukowych jest na wskroś nieusprawiedliwiony, ponieważ w tym względzie chodzi tylko o zaspokojenie narodowościowych i kulturalnych potrzeb a bynajmniej nie o burzenie narodowego stanu posiadania Niemców; o którem tylko wtedy możnaby mówić, gdyby przemieniono niemieckie zakłady na nie niemieckie lub gdyby w miejsce niemieckiego języka w urzędach albo sądach zaprowadzono inny język, jak to się stało przed laty w Galicyi. Niesłuszną by była również utrakwizacya urzędów i sądów w zamkniętym niemieckim okręgu językowym. Rusini nie stoją ani w bezpośredniej styczności z Niemcami, ani z Czechami, mogą tedy w obec obu szczepów zachować zupełną przedmiotowość. Jeżeli Rusini żywią wielką sympatyę dla Czechów na podstawie przynależności ich do Słowian oraz z tej racyi że Czesi są jeszcze ciągle upośledzonym narodem, — to z drugiej strony zawdzięczają Rusini głównie Niemcom swą kulturę. Narodowościowy spór Niemców i Czechów w Czechach, na Morawii i Szląsku nie tylko wyrządza szkodę tym krajom i obu narodom, lecz wogóle całemu Państwu austryackiemu, ponieważ przeszkadza naturalnemu i pokojowemu rozwojowi Państwa. Dlatego i inne narody Austryi powinny przyczynić się do załagodzenia tego sporu. Narodowościowy spór wrze także pomiędzy Polakami a Rusinani, między Chorwatami a Włochami. Generalny pokój dałby się łatwiej uzyskać, aniżeli osobny pokój między Niemcami i Czechami. Do zawarcia ogólnego pokoju przyczyniłyby się wszystkie siły w Państwie, podczas gdy sprawa załatwienia tylko części owego sporu nie może być bodźcem dla innych ludów.

Następnie omawia mowca stosunki w Galicyi i zauważa, że w żadnym kraju koronnym nie zaszła w ostatnich dziesiątkach lat tak wielka ewolucya, jak w Galicyi. Do końca szóstego dziesiątka lat n. b. stulecia wyłącznie niemczyzna panowała w szkole, urzędach i sądach. Ten stan nie mógł się nadal utrzymać z powodu wielkiej odległości kraju od niemieckich prowincyj i z powodu szczupłej liczby Niemców w kraju. Zmiana atoli nie następowała stopniowo, powoli, lecz nagle i bezpośrednio. Z tej zmiany nie odniosły w równej mierze korzyści oba ludy, zamieszkujące kraj w prawie równej liczbie, lecz tylko jedna strona. Polacy dostali wszystko. Rusini utrzymali tylko to, co posiadali pierwej za panowania niemczyzny, lecz nawet i w tem doznają wielokrotnie uszczuplenia. Najgorsze zaś, że gdy dawniejsi panowie w kraju, Niemcy, traktowali oba narody równomiernie, mają teraz Rusini za panów swych przeciwników, którzy tę władzę samowolnie i bezwzględnie wykonywają. W skutek tego nastąpiła materyalna ruina i zupełna polityczna bezsilność Rusinów. Rusini mają w Radzie państwa tylko 8 posłów a z tego tylko czterech, przez samych Rusinów postawionych na kandydatów, — gdy Polacy mają 70 posłów. Wydaje się to, jak gdyby kierownicy austryackiej polityki wstępowali w ślady mężów stanu dawnego państwa polskiego. Potomkowie tych mężów kierują to raz zagraniczną, to znów wewnętrzną polityką Austryi, — potomkowie mężów, którzy nie umieli sami własnym krajem rządzić i uciskając Rusinów spowodowali upadek swego państwa a wzmocnienie swego głównego wroga t. j. Rossyi. Biedna Austrya! — jeżeli jej sternicy w czas nie przejrzą, jeżeli nie nawrócą z drogi i w skuteczny sposób nie usuną grożącego Państwu niebezpieczeństwa.

P. Kramarz polemizował najpierw z mowcami stronnictw niemieckich i stwierdził, że Minister dr. Rezek był zawsze tylko urzędnikiem i nigdy do stronnictwa mowcy nie należał i bez przyczynienia się i wiedzy Czechów został Ministrem. Minister dr. Rezek jest patryotą. Jako takiego czcimy Go i z wdzięcznością uznajemy, jak on spełnia swe trudne zadanie. Gdyby P. Minister Rezek był członkiem klubu czeskiego, nie byłby i nie mógłby być Ministrem w tym gabinecie. Mowca zarzuca następnie Rządowi, że wszystko czyni, by niemczyznę umocnić. Jedyną drogą wyjścia z obecnego położenia jest droga ustaw i sprawiedliwości. Wtedyby i Niemcy przyszli do rozumu i nie występowaliby ustawicznie z żądaniami, które nie mogą wyjść na dobre Państwu i jego przyszłości. My Czesi nie prowadzimy polityki popularności, lecz pragniemy tylko służyć swemu narodowi a przez to Państwu. Wierni swym historycznym i narodowym ideałom, wierni testamentowi naszego wielkiego przywódcy (śp. Riegera) chcemy walczyć i wstawiać się za równouprawnieniem wszystkich ludów, walczyć o wszystko, co jest prawdziwym postępem, prawdziwą wolnością. Państwo chcemy widzieć wolne i niezawisłe, silne i zdrowe, w interesie wszystkich jego narodów. — Niech tedy Rząd w końcu uczyni wybór między tym programem, a programem Niemców, który znaczy tyle: Potęga i panowanie mniejszości. (Żywe oklaski u Czechów).

Tu zabrał głos P. Prezydent Ministrów dr. Koerber, którego mowę podajemy na czele dzisiejszego numeru.

Po przemówieniu P. Ministra przerwano obrady.

Następne posiedzenie dzisiaj.

* * *

Po pos. Romańczuku przemawiał pos. Nowak, po nim zaś p. Spincicz, który zaczął mówić po chorwacku. Zaznacza na wstępie, że każdemu posłowi wolno przemawiać w Izbie w swoim ojczystym języku. Żali się na prąd włoski, jaki panuje w południowych prowincyach. Wskazuje na interpelacyę p. Bianchiniego w sprawie tajnej klauzuli włosko-austryackiej, tyczącej się popierania żywiołu włoskiego. Odpowiedź prezydenta gabinetu dr. Koerbera na interpelacyę p. Bianchiniego była — zdaniem mowcy — niedostateczną. — Następnie przemawiał p. Kindermann, poczem zabrał głos p. Kramarz.

# Sprawy parlamentarne.

Ustalono już prowizorycznie program prac parlamentarnych. Sesya przedświąteczna potrwa do 3 kwietnia. Od dnia 20 b. m., to jest odkąd przedłożenie ugodowe wejdzie do komisyi, posiedzenia pełnej Izby będą bardzo rzadkie. Wszystkiego będzie ich prawdopodobnie trzy. Po Świętach Izba ma zebrać się znowu 21 kwietnia. Komisye kontynuować będą prace tak, że około połowy maja przedłożenia ugodowe wejdą na porządek dzienny Izby. Dyskusya potrwa przypuszczalnie do końca czerwca.

Przedstawiciele wszystkich klubów słowiańskich (w tej liczbie także Koła polskiego), nadto kluby: rumuński, chrześciańsko-socyalnych i katolickiej partyi ludowej uchwalili solidarnie dążyć do przyspieszenia akcyi upaństwowienia kolei prywatnych, zwłaszcza co do utrzymania w mocy terminu upaństwowienia kolei Północnej z dniem 1 stycznia 1904, nadto uchwalono odrzucić wniosek p. Nietschego co do utworzenia wyłącznie niemieckich dyrekcyj kolejowych z niemiecką wyłącznie służbą.

Subkomitet wybrany dla opracowania zmiany regulaminu Izby deput. odbył wczoraj pod przewodnictwem hr. W. Dzieduszyckiego posiedzenie, na którem obradowano nad projektem zmiany regulaminu, przygotowanym przez referenta subkomitetu. Nader ożywioną dyskusyę wywołał projekt zmiany §. 42, który ma położyć tamę prowadzeniu obstrukcyi z pomocą wniosków nagłych. Referent proponował, aby każdy wniosek nagły wzięty był pod obrady tego samego dnia, w którym go przedłożono i aby do uzasadnienia nagłości zabierał głos tylko jeden mowca, a wszelka dalsza dysku-

---

23)

# Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

## „LORD WILFRED“

(z angielskiego.)

### XII.

(Ciąg dalszy).

Tego samego dnia po południu słońce ukośne promienie rzucało, chowając się po za las. Wilfred, wiedział, że wieczorne nabożeństwo już było ukończone i cmentarz zapewne już pusty; pragnął raz jeszcze spojrzeć na miejsce, w którem ojciec jego spoczął na wieki, a gdy cicha, głęboka żałość go opanowywała, serce mu biło przyspieszonem tętnem z powodu wyrzutów sumienia, jakie odczuwał wobec zmarłego tak srodze zawiedzionego na nim. Umysł jego znajdował się w nienormalnym stanie, nie tylko wyrzuty sumienia, ale i zmartwienie gryzło go niepomiernie, co zresztą było rzeczą całkiem naturalną. Bo gdyby nie on, ojciec mógłby żyć jeszcze.... Takie myśli go trapiły. Postąpił nieuczciwie względem Nellie; postępowanie jego było samolubne, lekkomyślne, a to wszystko wystarczyło, żeby sprawić cierpienie szlachetnemu i uczciwemu ojcu.

Nienawidził i potępiał samego siebie; a może prawdziwą przysługą dla młodej dziewczyny było by także, gdyby ją mógł potępić i znienawidzieć. Nie chciał jej widzieć wcale, ani pisywać do niej. Zastanowiwszy się nad czynami, które popełnił, mógł się spodziewać, że pociągną one za sobą skutki, nieobrachowane i nieprzewidziane, które kiedyś mogą wielką przykrość mu wyrządzić. Ale nie; prawo przyczyny i skutku nie miało być zastosowane do niego. Przeszłość musiała bez wątpienia przynieść owoce i przyniosła je, ale nie takie, jak się można było spodziewać.

Z głową zaprzątniętą podobnemi myślami szedł zwolna w stronę cmentarza.

Pole zmarłych zarośnięte było cisowemi i cyprysowemi drzewami, przez gałęzie których padały ostatnie promienie zachodzącego słońca. Wilfred zbliżył się do bluszczem obrośniętej balustrady, która grobowiec otaczała i ujrzał postać kobiecą stojącą tuż przy grobie, po za balustradą. Zajęta była przyozdabianiem pomnika w ostatnie róże jesienne. Na odgłos zbliżających się kroków Wilfreda odwróciła się nieco. Słońce, rzucając promienie na jej włosy, tworzyło jakby aureolę złocistą nad jej głową, a oblicze jej jaśniało, jak świętej na obrazku. Była to Nellie.

Wilfred stanął nagle, a potem się cofnął; ruch ten jasno świadczył, — co zamierzał uczynić.

Blada i wahająca się Nellie, postąpiła ku niemu parę kroków. Chcąc się wydostać z po za ogrodzenia, była zmuszona przejść obok niego.

— Proszę mi wybaczyć, sir.... — rzekła bardzo łagodnie i z wdziękiem — ja.... ja nie wiedziałam....

On poruszył się na dźwięk tego głosu, jakby nagle oczarowany, ale dziwny, dziki prawie wyraz, z jakim spojrzał na nią, tak ją przeraził, że oddechu jej zabrakło. Przez krótką chwilę wahał się, a potem, jakby natchniony rozkazem z góry, bez jednego słowa, zawrócił się szybko na pięcie i odszedł.

Młoda dziewczyna ugięła się pod obelgą, której doznała i zranione boleśnie jej serce we łzach się rozpłynęło.

— Obraził się na mnie.... Musiałam czemś zawinić. Dlaczego! — dlaczego tak się stało! — Nigdy nie postąpił ze mną w ten sposób.... zawsze bywał taki uprzejmy! Czy to dlatego, żem tu przyszła? — Myślałam, że nikt się nie dowie, że ja tu byłam, i że mu miło będzie zastać tutaj te kwiaty, gdy przyjdzie.... A teraz, pojedzie daleko, rozgniewany na mnie i już go nie zobaczę!

Pojechał rzeczywiście nazajutrz i już go nie ujrzała. Ale gniewał się na siebie samego, a nie na nią. Gdyby biedna młoda dziewczyna wiedziała o tem, byłoby to dla niej pociechą.

### XIII.

W grudniu, Wilfred i jego matka znajdowali się we Florencyi, gdzie zamierzali spędzić większą część zimy.

Wilfred nigdy nie był dotychczas w tem mieście; postanowił pozostać w stolicy Toskanii i robić wycieczki do miast sąsiednich, zamiast spieszyć, jak większa część turystów, do Rzymu i Neapolu, gdzie zamierzał pojechać dopiero w przyszłym roku, ponieważ musiał już w marcu wracać do Anglii, aby zająć miejsce w Izbie lordów.

Pod wpływem słońca, nowości i zajęcia tem wszystkiem, co go otaczało, młody człowiek odzyskał równowagę umysłu. Wstrząśnienie z powodu śmierci ojca, minęło; przykre wrażenie, doznane przy opuszczeniu domu i miejsca, w którem Nellie pozostawił, wyrzuty sumienia, żale i wspomnienia, zacierały się coraz bardziej w miarę, jak tygodnie mijały. I nie mogło być inaczej. Wilfred był jeszcze bardzo młody, a natura jego należała do tych, które posiadają chorobliwy podkład samolubstwa z niejaką przymieszką zarozumiałości, a przytem nastrój poetyczny, który zacierał przykre chwile, jakie przeżył niedawno; podniecony wzniosłemi wrażeniami zatapiał się w rozkoszy, której używał w przypatrywaniu się dolinie Arno, albo wchodząc na *campanillę*, gdy podziwiał widok czystego nieba bez jednej chmurki lub z San Minato patrzył na miasto, leżące jak klejnot u stóp liliowych wzgórzy. Wyobraźnia jego bujała wśród historycznych murów, zmysły gotowe były zachwycać się pięknością rzeczy, których dotychczas nigdy nie oglądał. Sztuki dla sztuki nie umiał pojąć, w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, ale zmysł poetyczny i historyczny zarazem budził się w nim.

Brakowało mu ludzi, z którymi nie mógł mieć stosunków ze względu na matkę i grubą żałobę. Lady Athelstone bywała tylko w „Cascine“ a resztę czasu spędzała w swoim pokoju, zajęta korespondencyą w interesach.

Być może, iż na nią także wpłynęła zmiana klimatu i otoczenia lepiej, niż gdyby się zamknęła w Athelstone; jednak ta zmiana nie była do tego stopnia korzystną, żeby Wilfred mógł być zupełnie zadowolony. Matka jego pozostawała ciągle przygnębiona; ani Giotto, ani Michał Anioł nie byli w stanie myśli jej rozerwać. Synowi nie przyznała się do tego, dopiero wtedy, gdy opuścili Florencyę. W stosunkach z nim była serdeczna, ale nie wylana i rozmowa ich zwykle toczyła się o obojętnych przedmiotach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sya musiałaby być wykluczoną. Projekt ten o tyle zmieniono, że przyjęto wniosek dodatkowy p. Hrubego, postanawiający, iż w myśl §. 39 dyskusya nad wnioskiem nagłym wówczas może być otwartą, jeżeli w sprawie wniosku zabierze głos reprezentant Rządu. Czy wniosek nagły ma być poddany pod obrady na początku czy na końcu posiedzenia, zależy od zarządzenia prezydenta Izby. §. 42 w brzmieniu referenta z poprawką p. Hrubego uchwalono. Wielu posłów domaga się, aby regulamin ustanowił jeden dzień w tygodniu dla załatwienia wniosków samoistnych i petycyj.

Według informacyi *Czasu*, Koło polskie będzie głosowało za wyborem osobnej komisyi celnej. Również stronnictwo niemieckie postanowiło w tym duchu głosować. W ten sposób większość zgodziła się już na wybór także osobnej komisyi celnej, prócz ugodowej. — Komisya celna będzie się składać z 48 członków, a członkowie komisyi ugodowej nie będą mogli być równocześnie członkami komisyi celnej, aby obie komisye mogły rónolegle pracować. Istnieje zamiar, aby obie komisye równocześnie złożyły sprawozdanie, oraz aby przedłożenie celne i inne przedłożenia ugodowe równocześnie przyszły do drugiego czytania w Izbie deputowanych.

# KORESPONDENCYE

**Wiedeń, 10 marca.**

## Afekty i nastroje w życiu gospodarczem.

(Pogadanka ekonomiczna).

Teorya pewnych żelaznych praw ekonomicznych, działających z matematyczną ścisłością wszędzie i zawsze, już dawno w nauce doznała znacznej modyfikacyi. Wielu badaczy, (głównie Wundt, twórca szkoły „psychologicznej“) wykazało dowodnie, że w życiu gospodarczem z czynników psychicznych nietylko intellekt i oparta na nim wola grają rolę, lecz także afekt, uczucie — zarówno w ogólnych swych formach, jak i w przejawach szczególnie dostosowanych do osobnych warunków życia gospodarczego. Niemiecki publicysta, Lamprecht, w artykule, ogłoszonym niedawno w wiedeńskiej *N. Fr. Presse*, zwraca słusznie uwagę na fakt, że bez porównania żywsze tętno obecnego życia gospodarczego w porównaniu z t. zw. „dawnymi dobrymi czasami“, gorączka przedsiębiorcza, sycona swobodą konkurencyi, dalej wzmożona stokrotnie intenzywność rozwojowa techniki produkcyjnej i handlowej, że wszystko to, w dzisiejszych czasach o wiele więcej, niż dawniej, absorbuje całą psychikę przedsiębiorcy (kupca, spekulanta czy przemysłowca) i z jednej strony stawia o wiele wyższe wymagania do jego intellektu i woli, do ścisłej kalkulacyi i egzekutywy, z drugiej strony natomiast wprawia go w stan niezwykłej nerwowości, neurastenii, znanej w nauce pod nazwą *morbus mercatorum*, w którym na decyzye gospodarcze i na całe prowadzenie interesu coraz silniejszy wpływ wywierają nastroje, przeczucia, jednem słowem afekty. Nieraz nerwowość ta ma charakter czynny, objawia się w formie intuicyi i przenikliwości, tak potrzebnej w wielkich przedsięwzięciach. Często jednak w czasach krytycznych rodzi ona niezwykłą depresyę, nie potrzebny pesymizm, prowadzący do błędów i zaniedbań, których przy zimnej krwi możnaby uniknąć i tem samem zneutralizować lub zmniejszyć grożące straty.

Niewątpliwie takie przeczulenie jest momentem, który sprawia, że wszystkie współczesne przesilenia gospodarcze przybierają formy o wiele ostrzejsze i rozmiary o wiele większe, niżby wynikało z zimnego obliczenia. Ilustracyi o świeżych jeszcze barwach dostarcza przebieg ostatniego przesilenia w Niemczech, które po pięcioletnim okresie bajecznego rozwoju wybuchło w r. 1900, doszło do punktu kulminacyjnego w r. 1901, przeszło w formę chronicznego zastoju w r. 1902, a dopiero obecnie (tym razem, jak się zdaje, na stałe) poczyna ustępować miejsca swobodniejszej atmosferze.

Znaczenie afektu w życiu gospodarczem jest przez ogół dotąd mało znane, niedoceniane. Wielu nie zdaje sobie jeszcze jasno sprawy z tego, że obok kalkulacyi ścisłej, rozumowej, bywa często kalkulacya nieuchwytna sentymentów i nastrojów. Wielu wierzy święcie, że nic się dziać nie może wbrew dominujacej zasadzie ekonomicznej używania jak najmniejszych wysiłków dla osiągania jak najwiekszych rezultatów, ani wbrew balansowi, ustalonemu przez stosunek podaży do popytu, przez koszta produkcyi i t. p. Nie sięgając przeciw temu wierzeniu do arsenału argumentów i tysiąca przykładów, zestawionych przez naukę ekonomii i historyę, wystarczy wskazać na świeży fakt, o którym zapewniają nas z Warszawy. Hasło patryotyzmu ekonomicznego, rzucone z siłą przed rokiem po wypadkach wrzesińskich, wydało już w Królestwie owoce. Liczne gałęzie przemysłu krajowego znalazły tam w tym roku zbyt znacznie lepszy, niż poprzednio, ze stratą dla konkurencyi niemieckiej — a były między niemi i takie, które produkują dziś jeszcze drożej i gorzej, niż zakłady niemieckie. Tak więc afekt — bo czemże jest innem ów patryotyzm ekonomiczny — pokrzyżował szyki „niezłomnemu“ prawu ekonomicznemu, każącemu kupować to, co tańsze i lepsze. W objawie tym mieści się wszelako także kalkulacya, w tem leżąca, że jeśli się dopomoże wyrobom krajowym do zbytu, to one z czasem staną się tańsze i lepsze, bo przemysł się rozrośnie, zniesie ciężar większych inwestycyj i ulepszeń, będzie mógł podnieść się pod względem organizacyi zbytu. Rozwój przemysłu zaś podniesie dobrobyt ogólny. Tak więc opłaci się chwilowe poświęcenie. Taki rachunek, sam w sobie słuszny i ścisły, nie traci jednak istotnego tła uczuciowego. Albowiem tu poświęcać się musi jednostka, późniejsze korzyści zaś z tego odniesie kto inny, mianowicie społeczeństwo. A wiadomo, że węzłem łączącym jednostkę ze społeczeństwem, jest nietylko uświadomiony zimny obrachunek doraźnych korzyści, wypływający ze związku społecznego, lecz także w wysokim stopniu poczucie społeczne, każące pracować dla przyszłych pokoleń i wykluczające hasło: *Après nous le déluge*.

Jeśli u nas hasło patryotyzmu gospodarczego nie przyobleka się w kształty tak realnych rezultatów, jak n. p. w Królestwie, to tylko dowód, że owo poczucie społeczne u nas o wiele jest słabsze i potrzebuje silniejszych, niż dotąd bodźców, by się zbudzić i rozróść.

Działanie czynników uczuciowych w sferze ekonomicznej objawiło się w ostatnich tygodniach i dniach także w innej, dla nas bardzo doniosłej sprawie. Niespodziewany sukces Galicyi w walce o kontyngent cukrowy, który zawdzięczać należy wyłącznie polityce Koła polskiego i jego sile, wywołał w kołach przedsiębiorczych niemieckich i czeskich, przywykłych do traktowania Galicyi, jako swej niepodzielnej domeny, bardzo silne podrażnienie. Na pewnem zebraniu towarzyskiem tutejszych przemysłowców, które się wkrótce po owym sukcesie odbyło, nie umiano wcale skryć irytacyi i dano ją poczuć uczestnikom z Galicyi w sposób wprost niegrzeczny. Pewna osobistość, zajmująca w cukrownictwie bardzo wybitne stanowisko, na zapytanie, co myśli o ustawie kontyngentowej, sięgnęła do kieszeni po zegarek, twierdząc, że musi się przedewszystkiem przekonać, czy i tego zegarka nie zabrała Galicya. A znany nam jest jeden konkretny wypadek, gdzie pod wpływem animozyi w skutek obrotu, jaki przybrała sprawa cukrowa, pewna grupa tutejszych kapitalistów cofnęła się od prawie zdecydowanej już spółki w jednem z krajowych przedsiębiorstw przemysłowych, nie mających nic z cukrem wspólnego.

Atoli ta, jak się pokazuje, już na praktycznem polu gospodarczem zaznaczona irytacya trwała zaledwie chwilę, Miejsce jej zajął inny moment — również nastrojowy. Przyszło do oryentacyi nastroju w tym kierunku, że przeważyło poczucie własnej słabości wobec potęgi politycznej Polaków, zdolnej skutecznie bronić interesów gospodarczych kraju przeciw obcym zamachom, To poczucien negatywne, powstrzymujące od przedsięwzięć skierowanych przeciw Galicyi, musiało w przedsiębiorczych głowach tutejszych kapitalistów i przemysłowców szybko przerodzić się w pozytywną, nie zawsze jeszcze nastrojową kalkulacyę w tym duchu, że z reguły dobrym interesem będzie pracować dla Galicyi i ciągnąć zyski z jej zasobów, zapewniając w nich udział czynnikom krajowym i opierając się o sfery, najbardziej zbliżone do silnego, wpływowego Koła Polskiego.

Jest już kilka konkretnych faktów, w których ochoczość obcych grup przedsiębiorczych i kapitałowych do takiej asocyacyi gospodarczej z nami objawiła się namacalnie. Ponieważ w toku są dopiero wstępne rokowania, przedwcześnie byłoby pisać o tych sprawach w sposób szczegółowy.

To jedno można z tej okazyi śmiało wysunąć jako hasło, żeśmy nie tracąc chwili, winni skorzystać z powyższego nastroju naszych dotychczasowych antagonistów w całej pełni i podać im zaraz dłoń do współnej pracy, co więcej, gdzie potrzeba, ująć inicyatywę we własne ręce. Pośpiech jest konieczny, bo kalkulacya obcych, o której mowa, polega na nastroju a nastroje są przemijające. Ten wybitny nastrojowy, charakter sytuacyi sam też wskazuje drogę, jaką w danej akcyi iść winniśmy.

A jest tu ważne dzieło do spełnienia! Mamy taką, jak nigdy, okazyę do postawienia przyszłego rozwoju kilku ważnych gałęzi naszego gospodarstwa na silnych podstawach; możemy wprowadzić do kraju „drożdże“ ekonomiczne w postaci przedsiębiorczych obcych kapitałów. Możemy praktycznie uczyć się pracy od swych dotychczasowych wrogów a przyszłych spólników, którzy wyższym zmysłem w interesach, rutyną i tradycyą ekonomiczną, nietylko zapewniliby spółkowym przedsiębiorstwom racyonalniejsze, niż dotąd prowadzenie, lecz także odegraliby ogólniejszą ważną rolę wychowawczą na polu ekonomicznem w naszem społeczeństwie.

Gdyby w życiu gospodarczem działały tylko same ślepe prawa, to nie mogłaby nas minąć niewyzyskana taka sposobność; lecz gdy nikt inny w tym stopniu, co my, w sprawach gospodarczych nie jest skłonny do podlegania nastrojom, niestety dotąd bądź przesadnie optymistycznym, bądź skrajnie mdłym i bladym, gdy u nas neurastenia społeczna, „*morbus mercatorum*“ objawia się z reguły w swej najbardziej astenicznej formie, nie można niestety być wolnym od obaw, że z własnej winy nie potrafimy wyzyskać obecnej sposobności dla poprawy swego bytu ekonomicznego.

*R. B.*

# Z komisyi kolejowej Izby dep

*(Telegram.)*

**Wiedeń**, 12 marca. Komisya kolejowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad sprawozdaniem subkomitetu w sprawie akcyi upaństwowienia kolei. Wszyscy mowcy przemawiali za upaństwowieniem.

Zabrał głos między innymi p. Kolischer i oświadczył: Co do upaństwowienia kolei koszycko-bogumińskiej, z pewnością nie motywy, przytoczone przez Rząd na ostatniem posiedzeniu, są powodem, iż upaństwowienie tej kolei nie przychodzi teraz do skutku, jakkolwiek ona do upaństwowienia dojrzała. Decydującą jest raczej okoliczność, że ta kolej jest wspólną i że oddzielenie austryackiej sieci od węgierskiej nastąpić by mogło może tylko w porozumieniu z Węgrami. Często już wychodziła od przemysłowych korporacyj zawodowych i rad przybocznych dostatecznie jasna inicyatywa, że wszystkich środków należy użyć, aby ten rozdział przeprowadzić. Wracając jeszcze do kolei Północnej zauważa mowca, że interes Monarchii i Dolnej Austryi w ewentualnym obrachunku z innemi kolejami żelaznemi jest co najmniej równie wielki jak interes Galicyi, ponieważ ruch idzie nie tylko ze wschodu na zachód, lecz przewóz artykułów przemysłu szczególnie także idzie z zachodu na wschód i ponieważ stosownie do tego przy ewentualnym obrachunku tak w jednym jak w drugim kierunku przemysł mógłby zyskać. Ponadto w komunikacyi na niewielkiej przestrzeni w Morawii i Dolnej Austryi zachodzi często

# NA WARSZAWSKIM BRUKU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Weszli do salonu, oświetlonego trzema oknami, gdzie blizko progu oczekiwał ich dawniej przybyły gość, pan Sapacki, szpakowaty blondyn, nakrywający łysinę bocznymi włosami. Wysoki, gruby, rozjaśniał uśmiechem bronzową z opalenia twarz, pochylił głowę, osadzoną na tęgim karku, mrucząc:

— Sługa pana marszałka dobrodzieja — i wyciągnął wielką, czerwoną rękę.

— A i sąsiad tutaj!? Miło mi.... miło.... — uśmiechnął się łaskawie.

Gospodyni usiadła na wielkiej kanapie, wskazując panom staromodne fotele, pokryte czerwonym, spłowiałym adamaszkiem. W salonie, mimo otwartego okna, unosił się niemiły zapach starzyzny, zmieszzany z pleśnią i rozkładem dawnych perfum. Z rozstawionych mebli, z oszklonej serwantki, pełnej pamiątek, z zacienionych kątów wiał chłód niezamieszkanego pokoju, jakaś sucha, beztreściwa formalistyka.

— Widziałem oziminy pani — zaczął marszałek — o, ładne!

— Chwała Bogu, niezłe — odparła z uśmiechem na wąskich ustach — a u pana marszałka?

— Ujdzie.... ujdzie.... gdzież Poluś?

— Wyprawiłam go umyślnie do miasta po sprawunki, aby nam nie przeszkadzał.

— Hm.... czyżby on przeszkadzał? — zdziwił się marszałek — toż to chłopak dorosły, ma już chyba lat dwadzieścia pięć? Mężczyzna.

— Ośmnastego czerwca zaczął dwudziesty czwarty — rzekła porywczo, głosem twardym — ale to jeszcze dziecko.... młody, młody, niedoświadczony... a że chciałam zasięgnąć rady panów względem niego.... wolałam aby był nieobecny.

— O cóż idzie? — spytał marszałek zaciekawiony, wpatrując się okrągłemi, ciemnemi oczyma w panią Celinę.

— Rzecz w tem, panie marszałku — odezwał się pan Sapacki donośnym, głębokim głosem — że ani pani, jako ciotka, ani ja, jako opiekun dawny, nie możemy się zdecydować co zrobić z Polusiem....

— Hm.... cóż takiego?

Gospodyni, poprawiwszy fałdy ciemnej sukni, podniosła głowę i, patrząc w pulchną twarz marszałka mówiła pewnym głosem:

— Poluś, jak panom wiadomo, to dobre, ciche, posłuszne dziecko.... nie wie co to złość, zawziętość, a o wybrykach pojęcia nie ma.

— Tak, tak, wychowała go pani dobrodziejka w cnocie i posłuszeństwie — potwierdził pan Sapacki.

— Robiłam, co mogłam — mówiła z zadowoleniem panna Celina — chroniłam od złych wpływów, by wyrósł na pociechę rodziny i obywatelstwa.

— Wiem... wiem... — westchnął marszałek — to złoto nie chłopiec, a przytem ma majątek.... podobno wziął sukcesyę po wuju?

— Tak, tak — dodał pan Sapacki — właściwie nieboszczyk zapisał połowę pani dobrodziejce, a drugą siostrzeńcowi, o! to ładna wieś na Pobereżu i gotówka....

— A kto tam gospodaruje?

— Oddałam w dzierżawę — objaśniła gospodyni — nie mogłam rozstać się z Polusiem, ani on ze mną.

— No i połowa Mironówki jego — rzucił marszałek.

— Cała, panie marszałku!... cała! — zawołała ciotka — nikogo nie mam bliższego na świecie.

— I gotóweczka się znajdzie — uśmiechnął się marszałek.

— Hm.... coś się złożyło — rzekła pani, spuszczając skromnie oczy — ale to było w dawnych, dobrych czasach — westchnęła — teraz trudniej, chłopi rozzuchwaleni.

— Prawda, święta prawda — rzekł żałośnie pan Sapacki — dziś chłopom robota śmierdzi, drożą się, targują.

— Na sztukę, sztuka — zaśmiał się marszałek — u mnie zawsze worek otwarty, gdy chłopa gniecie bieda, ale potem odrób po mojej cenie, albo tiurma.

— Pan marszałek ma wpływ, znaczenie u władzy — westchnął głośno pan Sapacki — ale nie my.... w urzędzie zawsze chłop ma racyę.

— Hm.... trzeba żyć z władzami, to i pójdzie gładko — doradzał marszałek poważnie.

— Jeszcze panom, jak panom — westchnęła gospodyni — ale kobiecie z tą hołotą bardzo trudno.

— Od czegóż Poluś! — zawołał marszałek.

— To takie niedoświadczone dziecko — mówiła tonem łagodniejszym, a surowa, energiczna jej twarz traciła cokolwiek z ostrości na wspomnienie siostrzeńca — chciałabym go jak najdłużej ochronić od kłopotów.... jego wyzyskałby każdy, bo on ma dobre serce, łatwo się rozczula, zwyczajnie jak dziecko.

— Dobre mi dziecko — zaśmiał się marszałek — w jego wieku byłem już żonaty, ba, i dzietny.

— Inne to były czasy — uśmiechnęła się pani — dziś świat taki zepsuty.

— Gorzej teraz, bo gorzej — rzekł marszałek — ale bardzo źle nie jest.... czemże mogę służyć sąsiadce?

— Radą, panie marszałku, radą! — zawołał pan Sapacki.

— Obiad podany!

— Panowie pozwolą — rzekła gospodyni wstając, — skromny obiadek....

— Przyznam się pani dobrodziejce — uśmiechnął się marszałek, — że, przetrząsłszy się wiorst trzydzieści, czuję apetyt, — i podał rękę pani domu.

— Cieszy mnie to, — uśmiechnęła się, — bo głód to kucharz najlepszy.... Panie Sapacki proszę....

Przeszli do pokoju jadalnego. Na wielkim owalnym stole, nakrytym białym obrusem stały flaszki z wódką i winem, zimne przekąski i trzy nakrycia. Ze względu na gości, a zwłaszcza marszałka, wyjęła pani odziedziczoną porcelanę z herbem rodzinnym „Slepowronem“, stare srebra i starannie zachowywane rżnięte kieliszki i szklanki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wypadek, że przewóz obrachowuje się wyłącznie na podstawie pierwszych stopni, tak, że gdy przesyłka przechodzi z kolei Północnej na jedną lub ewentualnie dwie prywatne koleje, towar ten obciążony jest jedynie według pierwszego stopnia, gdy przy rozliczeniu się zyskałby ów towar opłatę naturalnego frachtu.

Mowca podnosi, że usilnie jest pożądanem, aby administracya państwowa nietylko w ruchu z Węgrami i zagranicą lecz także w komunikacyi wewnętrznej w Austryi miała taryfę o ściśle oznaczonej wysokości. Takiej właśnie taryfy *de facto* austryacki Zarząd państwowy nie posiada. T. zw. rozporządzenia refakcyjne uwzględniane są przez koleje w szczupłej tylko części a nigdy nie zapadło w tej kwestyi rozstrzygnięcie trybunału administracyjnego. Mowca przypomina refakcyę naftową, wydaną swego czasu dla Pardubic, przyczem ewentualna pretensya zarządu państwowego do interesowanej kolei prywatnej mogła być bezowocną i często taką była. Znaną jest rzeczą, że Towarzystwo kolei państwowych miało z węgierskiemi kolejami przez dłuższy czas umowę, która dla austryackich interesów ekonomicznych nie była korzystną. Już z tego powodu, wobec możliwego wpływu administracyi państwowej na politykę taryfową, wielkie znaczenie miałoby upaństwowienie głównych arteryj kolejowych w możliwie najkrótszym czasie. Zachodzi jednak obawa, że zamierzony program podjęcia niebawem wypłat gotówką, dla wspomnianej akcyi nie byłby korzystnym. Można myśleć o podjęciu wypłat w gotówce — jak się komu podoba, — lecz to jest jasne, że — skoro tak wielka część efektów i papierów wartościowych znajduje się zagranicą, — należy o to mieć staranie, aby efekty w chwili, kiedy się w sposób uzasadniony czy nieuzasadniony, zamierza podjąć wypłaty w gotówce, zmieniały jak najmniej swych właścicieli. Ponieważ mowca stoi na stanowisku, że obecne położenie na rynkach światowych i w naszym handlu oraz w bilansie płatniczym wcale nie zachęca do rychłego podjęcia wypłat gotówką — to zarazem jest przekonania, iż sprawa upaństwowienia jest bardziej naglącą aniżeli podjęcie wypłat w gotówce.

Po przemówieniu p. Kolischera, p. **Struszkiewicz** wniósł następującą rezolucyę: „Wzywa się Rząd, aby przy zamierzonej akcyi upaństwowienia, tyczącego się Towarzystwa kolei państwowych, kolei północno-zachodniej i kolei Północnej Cesarza Ferdynanda, o to się postarał, by w okręgach nowych dyrekcyj ruchu, przy przestrzeganiu zasady równouprawnienia i potrzeb służbowych, uwzględnione były stosunki narodowościowe.

## Z Poznania.

(System wychowawczy w zakładzie przymusowego wychowania chłopców polskich. — Kompromis przy przyszłych wyborach między stronnictwami niemieckiemi).

Pod obrady sejmu prowincyonalnego przyszła sprawa zakładu przymusowo-wychowawczego w Szubinie, w którym umieszcza prowincya chłopców wyznania katolickiego, odebranych z pod władzy rodzicielskiej i wyrokiem skazanych na przymusowe wychowanie. Chłopców takich jest tam około 200, prawie wyłącznie polsko-katolickich.

Z chwilą, gdy po za dzieckiem polskiem zamkną się wrota zakładu, nie wolno mu pod grozą kary przemówić chociażby słówko po polsku, wszystkie bez wyjątku dzieci muszą odmawiać modlitwy w niemieckim jedynie języku, polskiej książki do nabożeństwa nie wolno ani używać, ani posiadać.

Z tegorocznego sprawozdania starosty krajowego o stanie zakładu przedłożonego sejmowi, dowiadujemy się, że gdy z wychowańców takiegoż zakładu w Cerekwicy, przeznaczonego dla chłopców wyznania ewangelickiego, ośmiu na stu po dojściu do pełnoletności okazało się niepoprawnymi, to w katolickim zakładzie szubińskim procent niepoprawionych i niepoprawnych wynosi 40 na sto.

Ten tak bardzo smutny wynik, rzucający tak jaskrawe światło na opłakane stosunki tego zakładu, zniewolił polskich członków sejmu prowincyonalnego do podniesienia tej sprawy i postawienia następującego wniosku:

„Sejm prowincyonalny zechce wezwać starostę krajowego do wydania odpowiedniego rozporządzenia, aby polskim wychowańcom zakładu szubińskiego wolno było pod dozorem nauczyciela lub dozorcy rozmawiać z sobą codziennie przez kwadrans przynajmniej językiem ojczystym, aby wychowańcom tym dozwolonem było używanie polskich książek do nabożeństwa“.

Uzasadniając wniosek powyższy, podnieśli posłowie polscy, że zakaz używania języka ojczystego sprzeciwia się wręcz naturze i dla tego już jest na wskróś niemoralnym, że wydając zakaz taki, zniewala starosta dzieci te do lekceważenia praw szkolnych i przekraczania ich, bo szukać one będą z pewnością i znajdą sposobność do uskarżania się nawzajem chociaż szeptem cichym, ale w ojczystej mowie, na nieszczęsną dolę swoją. Dzieci te w życiu późniejszem, bo wiecznie ich przecież w zakładzie trzymać nie można, z równą łatwością i bez wyrzutu sumienia przekraczać będą prawa boskie i ludzkie i nie wyrosną z nich z pewnością podpory ołtarza i tronu; śmiało raczej twierdzić można, że zakład szubiński, to socyalno-demokratyczny rozsadnik.

W dyskusyi nad tym wnioskiem starosta krajowy v. Dziembowski nie zaprzeczył, że polskim dzieciom w zakładzie jedynie po niemiecku mówić wolno, twierdził jednak, że dzieje się to w interesie tych dzieci, aby należycie poznały język niemiecki.

Ze strony polskiej oświadczono, że Polacy za cały system wychowawczy, praktykowany w szubińskim zakładzie, za tych 40 prc. niepoprawionych tamtejszych wychowańców czynią starostę odpowiedzialnym i uczynią odpowiedzialny sejm, jeżeli głosowaniem swem nie wypowie jasno i wyraźnie, że potępia ten system wychowawczy.

W głosowaniu na 45 członków sejmu tylko 9 Polaków oświadczyło się za wnioskiem, który w ten sposób upadł.

Na zebraniu przedwyborczem Niemców w Międzyrzeczu uchwalono jednogłośnie postawić ponownie kandydaturę dotychczasowego posła do parlamentu niemieckiego z okręgu międzyrzecko-babimojskiego p. Gersdorffa z Bukowca. Głosować na niego zobowiązali się także liberalni, choć p. Gersdorff jest skrajnym agraryuszem.

Najciekawszem jednak na owem zebraniu było to, co powiedział właściciel majoratu major v. Klitzing z Nowej wsi. Wciągnął on wprost osobę cesarza w wir walki politycznej przeciw Polakom. Według *Poseneer Tageb'att*, opowiedział on zebranym konserwatywnym i liberalnym hakatystom, jako cesarz w rozmowie z nim zrobił Niemcom zarzut, iż nie umieją się pogodzić i iść solidarnie. Gdyby do tego byli zdolni — tak miał powiedzieć dalej cesarz — pokonaliby Polaków.

Wreszcie powiedział p. Klitzing, że z bezpośredniej inicyatywy cesarza ma się w całem Księstwie zawrzeć kompromis między stronnictwami niemieckiemi. Tam, gdzie liberalni są w większości, mają konserwatyści głosować na ich kandydatów i odwrotnie.

## Manifest cara Mikołaja.

*(Telegram.)*

**Petersburg**, 12 marca. *Prawitielstw. Wiestnik* ogłasza w nadzwyczajnem wydaniu następujący manifest cara:

Wstępując na tron przodków uczyniliśmy święty ślub w obec Wszechmocnego i w obec własnego sumienia, aby podstaw światowej potęgi Rossyi strzedz i życie swe poświęcić służbie dla kochanej ojczyzny. Do spełnienia zadania wobec poddanych wybraliśmy drogę, którą szli nasi poprzednicy, a zwłaszcza ś. p. rodzic. Przedwczesny zgon nie dozwolił mu dokończyć pracy, na nas więc spadł obowiązek doprowadzenia do końca rozpoczętego przez mojego rodzica dzieła, mianowicie, ustalenia porządku i praw, odpowiednich do potrzeb życia narodu.

Ku największemu memu ubolewaniu nurtują państwo wichrzenia, a nauki, obce rossyjskiemu życiu, tamują pracę około podniesienia dobrobytu.

Zamieszki te niepokoją umysły poddanych, odciągając je od produktywnej pracy i psując drogie sercu memu życie rodzinne i młodzieńcze siły, tak potrzebne dla ojczyzny. Od wysoko i nisko postawionych żądamy silnej woli i silnego oporu przeciw każdemu naruszaniu praw.

Ufając, że wszyscy obywatele uczciwie i wiernie wypełnią swoje obowiązki i swoją służbę, powzięliśmy zamiar zaspokojenia niektórych potrzeb państwa. Uważamy za rzecz konieczną ścisłe przestrzeganie ustaw tolerancyjnych, które zawarte są w zasadniczych ustawach Rossyi, uważających kościół prawosławny za panujący, a poręczających wszystkim innym wyznaniom swobodę wiary i odprawiania nabożeństw w ich obrządkach.

Postanowiliśmy dalej wydać zarządzenia w celu materyalnego polepszenia bytu prawosławnego duchowieństwa wiejskiego, aby powiększyć jego współudział w publicznem życiu.

Odpowiednio do zadań popierania gospodarstwa ludu, ma być czynność instytucyj kredytowych państwa i banków szlacheckich oraz włościańskich dostosowaną do rozwoju i dobra drobnej szlachty i włościan. Mają to być filary rossyjskiego życia. Rewizya ustaw dla ludu ma być przydzielona naradom gubernialnym w celu dalszego tych ustaw opracowania i przystosowania, ich do lokalnych właściwości, a do tych narad mają być powołane osoby, cieszące się zaufaniem publicznem. Podstawą tych prac, nienaruszających własności gminnej, ma być droga umożliwienia włościanom wystąpienia z gminy.

Bardzo pilną sprawą są zarządzenia w celu zniesienia uciążliwego dla włościan obowiązku poręki.

Zarząd gubernialny i okręgowy ma być zreformowany przez powołanie miejscowych zastępców.

W końcu manifestu wzywa car poddanych do jak najściślejszego współdziałania w celu poprawy obyczajów, podniesienia życia rodzinnego i publicznego i poleca ministrom i wyższym urzędnikom wypowiedzenie zdania co do przeprowadzenia jego zamiarów.

# KRONIKA

*Lwów, 12 marca.*

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły na dokończenie budowy rz. kat. kościoła w Rozdziczu (p. Turka) 200 kor., na restauracyę kościoła należącego do klasztoru OO. Dominikanów w Potoku Złotym (p. Buczacz) 200 koron, na wewnętrzne urządzenie kościoła rz. kat. w Bokowie (p. Podhajce) 200 kor. i na wewnętrzne urządzenie nowozbudowanej po pożarze cerkwi w Krasnej (p. Brzeżany) 200 kor.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obr. łać. Odznaczony usu expos. can. ks. Wawrzyniec Okulicki katecheta szkoły wydziałowej żeńskiej w Kołomyi.

Administratorem in spiritualibus w Koropcu zamianowany został ks. Józef Gawżyński, wikaryusz w Kołomyi.

Przeniesieni: ks. Emil Seretny z Przemyślan do Łukowca koło Bukaczowiec, jako expozyt; ks. Władysław Wolańczyk, z Koropca do Przemyślan.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek dnia 13 b. m. Prof. Uniw. dr. J. Zakrzewski. Początkowe wiadomości z fizyki, część III. (z doświadczeniami). Zakład fizyczny Uniwersytetu. Długosza 8. Początek o godzinie pół do 8-mej wieczorem.

Na prowincyi w sobotę dnia 14 bm.:

W Przemyślu, Prof. dr. M. Janik, Z dziejów martyrologii polskiej.

W niedzielę dnia 15 b. m.:

W Brodach, L. Sperro, Historya kuli ziemskiej (z obr. świetln.).

W Drohobyczu, Prof. K. Eliasz, Powstanie systemu planetarnego (z obr. świetln.).

W Kałuszu, M. Rolle, Z dziejów oświaty w Polsce: Krzemieniec.

W Kołomyi, dyr. A. Klimaszewski, O powietrzu (z demonstr.).

W Stanisławowie, prof. J. Załuski, Fale elektromagnetyczne i telegraf bez drutu (z demonstracyami).

W Stryju, prof. dr. K. Wojciechowski, Powieść polska w XIX. wieku.

W Tarnopolu, dr. W. Witwicki, Arnold Boecklin (z obr. świetn.).

W Złoczowie, prof. M. Gniady, Przypływ i odpływ morza.

— **Z Towarzystwa prawniczego lwowskiego.** W piątek dnia 13 bm. o godzinie pół do 7 wieczorem odbędzie się w lokalu towarzystwa (ulica Karola Ludwika l. 3), wykład dr. Józefa Buzeka „O emigracyi z Galicyi i innych ziem Polski“. Część II. Uregulowanie emigracyi.

— **Na pomnik Kościuszki** w Krakowie przeznaczył komitet Sodalicyi Maryańskiej dochód z dalszej rozprzedaży na prowincyi kartek jubileuszowych Leona XIII.

— **Kasa pożyczkowa** we Lwowie odbędzie doroczne walne zgromadzenie, dnia 22 bm. o godzinie 5 po południu.

— **Towarzystwo** prywatnego gimnazyum żeńskiego we Lwowie otwiera z dniem 1 września 1903 roku, drugą klasę swego zakładu. Warunki przyjęcia do I. klasy są: 1) Uczenica musi do końca roku 1903 mieć ukończonych 10 lat; 2) musi się poddać egzaminowi wstępnemu według norm obowiązujących w gimnazych państwowych. Egzamin wstępny odbędzie się w 2 terminach: z końcem czerwca i z początkiem września.

Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya zakładu przy ul. Chorążczyzny l. 17—19 (dom naftowy) I. p. III. schody codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 4 do 5; tam również można otrzymać wykaz wymagań przy egzaminie wstępnym oraz zasięgać wszelkich informacyi.

— **Poświęcenie sztandaru** korporacyi cukierników i piernikarzy we Lwowie odbędzie się dnia 25 bm. o godzinie 10 przed południem w kościele OO. Franciszkanów.

— **Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej** we Lwowie urządza w dniu św. Józefa „wieczornicę towarzyską“ ze współudziałem pań, dla członków swoich i ich rodzin. Wstęp od osoby (z kolacyą) 2 kor.

— **Towarzystwo śpiewackie** „Echo“ odbyło wczoraj wieczorem doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem swego prezesa radcy dr. Bersona.

Po przyjęciu sprawozdania kasowego, z którego okazuje się, że Towarzystwo miało w roku ubiegłym 6262 koron 93 halerzy dochodu i 5832 koron 13 halerzy rozchodu, udzielono wydziałowi absolutoryum z rachunków, poczem zamianowano dr. Bersona w uznaniu zasług, położonych około Towarzystwa, swoim honorowym członkiem.

W końcu dokonano wyborów wydziału i komisyi rewizyjnej.

Wybrano: prezesem, w miejsce dr. Bersona, który oświadczył, że z powodu rozlicznych zajęć godności tej ponownie przyjąć nie może, prof. Zbierzchowskiego; jego zastępcą p. Karola Linka; dyrygenten p. Jana Galla, zastępcą dyrygenta p. Ludwika Lustiga, sekretarzem p. Piotra Potasznika, skarbnikiem p. Józefa Makarewicza.

Członkami wydziału wybrani zostali pp.: Agenor Smoluchowski, dr. Mieczysław Schenk, Alfred Haich i Roman Dyszkiewicz.

W skład komisyi rewizyjnej weszli pp.: Władysław Janikowski, Wład. Nowicki i Stefan Mukaczewski.

— **Komisya wiecowa 30 miast** galicyjskich obradowała wczoraj we Lwowie w hotelu Europejskim pod przewodnictwem dr. Dolińskiego, burmistrza m. Przemyśla. W obradach wzięli nadto udział pp.: dr. Jahl (Jarosław), Maryewski (Podgórze), dr. Goldhammer (Tarnów) i dr. Steuerman (Stryj). Zastanawiano się głównie nad znanym projektem rządowym do ustawy przeciw opilstwu, który poddano wyczerpującej krytyce, ze względu iż mógłby on oddziałać niekorzystnie na interesy miast, posiadających prawo propinacyi o tyle, iż wprowadza przymus koncesyjny na sprzedaż trunków w zamkniętych naczyniach. Poruszono także kwestyę indemnizacyi miast za prawo propinacyi. Ostatecznie komisya uchwaliła wypracować odpowiedni memoryał, który wybrana deputacya z pp. Dolińskim i Jahlem na czele zawiezie do Wiednia, celem wręczenia go przedstawicielom Koła polskiego i innym wybitnym posłom w parlamencie.

— **Walne zgromadzenie** drobnych kupców chrześciańskich odbędzie się dziś, we czwartek, o godz. 6 wieczorem w lokalu Tow. weteranów wojskowych.

— **W lokalu** Izby rękodzielniczej odbyło się wczoraj wieczorem walne zgromadzenie członków korporacyi rymarzy, siodlarzy, kuferników, tapicerów i kołdrarzy, pod przewodnictwem p. Wojciecha Früauffa.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, udzielono wydziałowi absolutoryum z rachunków za rok ubiegły.

Następnie toczyła się obszerna dyskusya nad sprawą partactwa, w której kilku mowców użalało się, że władze nie ścigają partaczy, którzy robią konkurencyę koncesyonowanym majstrom.

Z kolei postanowiono popierać wszelkiemi siłami urządzić się mającą wystawę robót uczniów rękodzielniczych, oraz założyć biuro pośrednictwa pracy przy zgromadzeniu czeladników, uchwalając zarazem odpowiednią w miarę uznania wydziału kwotę na koszta urządzenia tego biura.

W końcu zgromadzenia postanowiono jeszcze zwrócić się za pośrednictwem dzienników do publiczności z prośbą, aby wszelkie zamówienia czyniła bezpośrednio u majstrów a nie kupców.

— **„Rodzina“ w Winnikach** odbędzie doroczne walne zgromadzenie w niedzielę 15 bm. o godzinie 3 po południu w sali „Nowy Świat“.

† **Zmarli:** W Krakowie, Adam Obtułowicz, kancelista dyrekcyi policyi w Krakowie.

W Jarosławiu, Tadeusz Samlicki, koncypista dyrekcyi skarbu.

W Dole, we Francyi, Witold Hryniewiecki, syn Ludwika i Heleny z Mickiewiczów, wnuk po kądzieli Adama Mickiewicza, w 35 r. życia.

— **Pogorzelcom w Kutach** przesłała kapituła metropolitalna obrz. łac. we Lwowie zapomogę w kwocie 100 koron.

— **Konkurs** na dziesięć bezpłatnych miejsc nauki w pływalni wojskowej we Lwowie rozpisał magistrat m. Lwowa z terminem wnoszenia podań do 15 kwietnia br. Nauka trwać będzie od 15 maja do 30 września 1903 r.

— **Wsparcia dla nowożeńców.** Magistrat m. Lwowa ogłasza, że w dniu 16 maja br., zostanie udzielone z fundacyi Jana Franka jedno wsparcie dla nowożeńców w kwocie 100 kor. Należycie udokumentowane podania należy wnosić do magistratu m. Lwowa najdalej do 16 kwietnia br.

△ **Wziął ją na żeniaczkę.** Piotr Dobrzycki, kelner hotelowy, poznał się przed kilku miesiącami „na promenadzie“ w ulicy Ruskiej ze służącą Maryę Konyszówną. Przelotna znajomość z ulicy, wzbudziła jednak niebawem w Dobrzyckim gorącą miłość, zwłaszcza gdy panna Mania, która nawiasem mówiąc pokochała od razu Piotrusia, zdradziła się po kilku dniach przed nim, że ma oszczędzoną „z koszykowego“ na posag kwotę 220 koron.

Wkrótce nastąpiły też i formalne, obustronne (!) oświadczyny.

Zadowolona z tak pomyślnego i szybkiego zakończenia „sercowej“ sprawy, wypłaciła panna

Mania zaraz „po słowie“ przyszłemu mężowi całą gotowiznę tytułem posagu, w nadziei, że niebawem „zleci“ z ambony a związana stułą, zostanie „swoją panią“ i nie będzie potrzebowała „wyrabiać się“ na obcych ludzi.

Inaczej niestety zapisane było w księdze przeznaczenia.

Piotruś mając monetę w kieszeni wstąpił jako kelner do służby w hotelu pod „trzema koronami“ a złożywszy 200 koron z otrzymanych od Mani pieniędzy jako kaucyę, pozostawał „w obowiązku“ do 9 bm., odwiedzając od czasu do czasu, w wolnych chwilach tak cenny przedmiot swych gorących „pierworodnych“ afektów.

W dniu 9 bm. opuścił jednak nagle służbę a odebrawszy złożoną kaucyę, znikł na razie Maniusi z oczu. Zaniepokojona kilkudniową nieobecnością narzeczonego, poczęła Konyszówna „rozbijać się“ po Lwowie za Piotrusiem. W czasie wędrówki po licznych znajomych tak swoich jak i przyszłego męża, dowiedziała się wreszcie ku swemu utrapieniu, że „zadurzony“ w niej Piotruś zaręczył się z inną, „o wiele od niej brzydszą dziewczyną“. Wiadomość ta spadła jak grom z jasnego nieba na jej jasną główkę, z modrych oczu polały się „ciurkiem“ łzy a tysiące westchnień i narzekań na temat „niewierności chłopów“ odbijały się o ściany kuchni, przybytku ofiary niestałości Piotrusia.

Boleść jednak ma swoje granice. Otarła wreszcie Mania fartuszkiem zapłakane oczęta i sądząc, że najlepszego środka na podobną zawiedzioną miłość udzieli policya, udała się wczoraj na inspekcyę policyjną, oskarżając niewiernego o wyłudzenie 220 kor. pod pozorem zawarcia małżeństwa.

Dobrzycki aresztowany, przyznał, że otrzymał rzeczywiście od Konyszównej tytułem pożyczki 220 kor., zaprzeczył jednak, by miał kiedy zobowiązać się poślubić Marynię.

Na razie zatrzymano Piotrusia w aresztach policyjnych. Marynia poszła dalej dla państwa robić kolacyę, a ta trzecia „brzydsza od Maryni“, dowiedziawszy się, co to za ptaszek był ten Piotruś, opowiada obecnie kumoszkom, że czuje się szczęśliwą, „iż między nią a Piotrusiem nic jeszcze nie było.

△ **Zaburzenia w aresztach miejskich.** Wczoraj wieczorem wybuchły w tutejszych aresztach miejskich ponowne ekscesy, wywołane przez przytrzymane tam indywidua. Około 30 aresztantów, zamkniętych w kaźniach, uderzyło nagle jakby na dany znak, wśród piekielnego krzyku, polanami i deskami o drzwi kaźni, domagając się wypuszczenia na wolność. Zarząd aresztów zawezwał natychmiast pomocy policyi. Niebawem przybył na miejsce w asystencyi licznego oddziału żołnierzy policyjnych szef bezpieczeństwa publicznego, starszy komisarz policyi p. Kreiner, któremu po dłuższych staraniach udało się wreszcie zaprowadzić spokój. Powodem ekscesów jest dłuższe przytrzymywanie w aresztach miejskich tych indywiduów, których przynależność ma być zbadaną.

Inicyatorami całej awantury mieli być — jak stwierdzono — trzej dezerterzy z wojska rosyjskiego.

△ **Ucieczka żony.** Jan Czerwiński, czeladnik piekarski, zamieszkały przy ul. Stromej l. 6 doniósł policyi, że powróciwszy wczoraj po 15 godzinnej pracy do domu. zauważył ogołocone ze wszystkich ruchomości mieszkanie, brak gotówki 110 kor.. złożonej na „czarną godzinę“ i nieobecność małżonki, która, jak się następnie dowiedział, zbiegła ze Lwowa. Na środku mieszkania siedziało tylko zapłakane 2 i pół roku liczące dziecko, pozostawione mu przez niewierną na pamiątkę wspólnego ich pożycia.

△ **Mąż się zgubił!** Ewa Fiedasz, włościanka ze Zboisk, doniosła wczoraj policyi, że mąż jej Stefan, przybywszy wraz z nią w dniu 9 bm. do Lwowa na targ, znikł bez śladu. Nieutulona po tak tajemniczem zniknięciu swego pana i władcy, małżonka podała jako „szczególne znaki“, po których zbiega niewątpliwie (?) będzie można znaleść, że „miał na głowie barankową czapkę a w kieszeni sukmany 12 koron w śrybrze“.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania p. M. T. przy ul. Bernsteina l. 3 skradziono wczoraj po południu garderobę męską, wartości przeszło 300 kor.

Aresztowano dziś przed południem dwóch notowanych złodziei Henryka Smarzewskiego i Stanisława Wiśniewskiego w chwili, gdy na jednym z magazynów prowiantowych przy ulicy Janowskiej usiłowali zerwać blachę z dachu.

— **Na karę śmierci** przez powieszenie skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Przemyślu włościanina z Balic, Piotra Jeweczkę. za zamordowanie włościanina Jana Świetlickiego.

— **Groźny pożar** zamienił w gruzy dnia 26 lutego o godzinie 5 rano 17 zagród włościańskich w Kurowicach (pow. Przemyślany). Ogólna szkoda wynosi 21.240 koron, ubezpieczona zaledwie na 5.840 koron.

— **Kongres** antialkoholików odbędzie się we Wiedniu w czasie od 14 do 19 kwietnia b. r.

## Kronika prowincyonalna.

**Bóbrka.** *(Pożar).* W Chlebowicach wielkich spłonął onegdaj do szczętu budynek szkolny. Pożar wybuchł w czasie nieobecności nauczycielki. Powodem wybuchu ognia miała być wadliwa konstrukcya komina.

— **Przemyśl.** *(Pożar).* Wczoraj po godzinie 9 wieczorem wybuchł tu pożar na „Pochwiniu“ i zniszczył doszczętnie dwie realności. Szkoda zrządzona pożarem, wynosi 10.000 kor.

## Notatki literacko-artystyczne.

*(a. w.)* **Odczyt.** W Związku naukowo-literackim wygłosił wczoraj p. Jan Lorentowicz drugą część swego odczytu o francuskich stosunkach literackich p. t. „Młoda Francya“. Określiwszy na wstępie pojęcia młodej Francyi w przeciwstawieniu do młodej Polski, przeszedł prelegent do ocenienia kilkunastu wybitniejszych autorów francuskich, zwróciwszy się najpierw do Akademii Goncourtów, z której wybrał trzech godnych uwagi pisarzy. A zaczął od najbardziej nieprzejednanego, najbardziej dla danej epoki charakterystycznego Jorisa Karla Huysmannsa. Od pierwszej do ostatniej swej książki żywił on zawsze nieubłaganą pogardę dla mieszczańskiego czytelnika, wskazując na nieuleczalną jego poziomość i duchową nędzę. Czytelnicy jego dzielą się na trzy kategorye. Jedni czują nieprzeparty wstręt do jego pism, drudzy „wielbią go na kredyt“, bojąc się zasłużyć na nazwę „muffles“ (filistra), inni uważają go za ostatni wyraz artyzmu. Huysmanns był synem Flamandczyka. Ztąd tak wybitnie zaznaczone cechy tej rasy: flegmatyczność, smakoszostwo, pedantyzm, brak uczuciowości. Był także potomkiem rodu artystycznego, liczącego w gronie swoim wielu malarzy i rzeźbiarzy. Może w tych silnych prądach organicznych szukać należy wyjaśnienia podstawy jego dziwnego talentu. — W pierwszych utworach wykazywał on najpierw bezbrzeżną wzgardę dla otoczenia i życia. Zaczął w tej pogardzie smakować, lubić brzydotę dla rozkoszy nienawidzenia. Wkrótce sama wzgarda nie mogła mu już wystarczyć. Począł budować światy sztuczne, takie właśnie, które będą zaprzeczeniem życia mieszczańskiego, zbudowane na opak wszystkiemu, co się dzieje w naszej powszedniości. Skąpał się w krwawych, demonicznych orgiach, w sadyzmie religijnym. Z tej kąpieli wyszedł do gruntu niespokojny, z duszą w trwodze i bolu, doprowadzającego go do skruchy. Zachwycony pięknem sztuki kościelnej, wraca jak pokutnik średniowieczny do wiary, zapada w głęboki mistycyzm i rzuca literackie przekleństwo na literaturę.

W okresie poprzednim swej twórczości, naturalistycznym, przesuwa Huysmanns przed nami zadziwiające obrazy, w których przejawia się najsilniej nienawiść codziennej brzydoty, pogarda dla rzeczywistości. W kilku prostych zdaniach streszczał on zwykle akcyę, a główną uwagę zwracał na scenę, krajobrazy. Posługiwał się przytem językiem niezmiernie bogatym, wywołującym wrażenia wzroku, smaku i powonienia, posunięte do halucynacyi. Ludzie przezeń opisywani mają wiele z sobą wspólnego. Każda następna postać jest dalszem rozwinięciem tej samej osoby, wyobrażającej samego autora. Ostateczny rozwój wszystkich właściwości talentu jego jest głośna w swoim czasie książka „A rebours“. Stworzył w niej szereg wyszukanych wizyj, połączonych sztucznie w jedną całość. Nie trudno sobie wyobrazić jakie wrażenie wywołała we Francyi ta książka, w której nie ma ani romansu, ani kobiety, ani akcyi, a z każdej stronnicy przebija się nieubłagana wzgarda dla episierstwa. Nie można jej jednak uważać za odzwierciedlenie mimowolne, czy świadome współczesnego życia chorobliwej i wyrafinowanej jednostki. „A rebours“ nie zbiera w sobie jak Werter, Réné, lub Spowiedź dziecięcia wieku, dreszczów, niepokojów i sprzeczności duchowych epoki, spromieniowanych w umyśle artysty. — Niektórzy sprawozdawcy nazwali ten utwór olbrzymią mistyfikacyą, zabawą, kosztem pospolitego tłumu. Mimo rażące sprzeczności sądów wywołanych pojawieniem się takiej właśnie książki, „A rebours“ stało się dla wielu uświęceniem nowej literatury, a dla jej autora drogowskazem dalszej jego twórczości. Szuka on coraz usilniej niezwykłej treści, nurza się w coraz bardziej wyszukanych potwornościach, aż wreszcie zagłębia się w badaniach sztuki kościelnej, które zaprowadziły go do klasztoru. Fakt ten stał się głośniejszym od jego książek. Mistycyzm ten, każący mu obserwować regułę zakonną zdobył Huysmanns przez zmysły. Wiara jego nie w nim, lecz poza nim istnieje. Wiara jego jest szatą, którą na siebie nałożył w przeświadczeniu, że z nią łatwiej dojdzie do swego absolutu estetycznego. Ale wiemy, że szaty zmienia, więc i tę zmienić może.,..

Skreśliwszy następnie doskonałą sylwetę literacką Elemira Bourgesa, przeszedł prelegent do jednej z najbardziej skomplikowanych twórczości młodej Francyi, do Oktawiusza Mirbeau. Jest to pisarz, w którego piersiach huczą nieskończone nigdy burze, wołają głosy, których ani stwierdzić, ani uzgodnić nie może. Człowiek zbuntowany, zajadły reformator, surowy sędzia, gwałtowny niszczyciel. Jego ironia, jaką się posługuje plwa, gryzie, złorzeczy. Bez niej nie umie Mirbeau napisać spokojnie kilkudziesięciu wierszy. A towarzyszy jej zawsze idealny typ społeczny, nie zakreślony wyraźnie, lecz unoszący się w wyobraźni czytelnika, jako jasny, piękny i podniosły obraz gatunku ludzkiego.

Wyszły z mieszczaństwa, uchodził Oktawiusz Mirbeau w arystokratycznem liceum za parweniusza, znosząc od kolegów swoich ciężkie poniżenia, Przyjechawszy do Paryża, traci czas na niczem. Wezwany do pracy w nowo założonym dzienniku *l'Ordre*, rozwija się dopiero, wsławiwszy się szybko obelżywymi artykułami krytycznymi o malarstwie i teatrze. Spotyka w tym czasie towarzysza, wracającego z Chin, który nauczył go palić opium. Żądny wrażeń młodzieniec przywdziewa natychmiast kwiecistą szatę kochinchińską i przez cztery miesiące wypala sto ośmdziesiąt fajek dziennie. Przestaje jeść i dochodzi wkrótce do zupełnego wyczerpania, Cudem uratowany z chorobliwej manii, wraca na drogę cnoty i zostaje mianowany ni mniej, ni więcej — tylko podprefektem w Ariège! Po kilku miesiącach porzuca to stanowisko. Wraca do Paryża, gra na giełdzie i wygrywa kilkanaście tysięcy franków miesięcznie, pisze przelotnie w Gaulois, kocha się nieszczęśliwie, wreszcie kupuje statek rybacki w Bretanii i prowadzi przez półtora roku awanturniczy żywot majtka, unikając ludzi jak zarazy. Taka młodość zapewniła Oktawiuszowi Mirbeau wybitną oryginalność jego talentu, była mu twardą szkołą życia, z której wysnuł całą swoją późniejszą działalność.

W dalszym ciągu swego odczytu zapoznał nas p. Lorentowicz z autorem mało w Polsce znanym Maurycym Barrèsem, będącym interesującym przedstawicielem t. zw. „dandyzmu“ literackiego. Ludzie i czyny w odbiciach jego duszy wydają się drobnymi i nikłymi, a realizm codziennego życia — godnym pogardy. Gdy się śmiać należy, skrzywia Barrès lodowate swe wargi, zachowuje zawsze spokój, gdzie każdy oczekuje odeń wybuchu, w książkach swych posługuje się tysiącem podziałów, najdziwaczniejszymi tytułami, każdemu podziałowi daje nazwę, każdy rys inaczej podkreśla, a kiedy już dostatecznie grą swoją olśni, odurzy, wówczas „składa publicznie *un baiser sur le miroir* wygłaszając spowiedź własną, w której niewiadomo co więcej podziwiać, czy żonglerstwo słowa, czy ów bezgraniczny sceptycyzm, jaki znalazł w nim najgorliwszego propagatora.

Chociaż najchętniej mówi Barrès tylko o sobie, nie chce jednak, aby go podejrzewano o słabość publicznej spowiedzi. W chwilach dla próżności swojej niebezpiecznych, ratuje się ironią. drwiąc ze wszystkiego i wszystkich, zapewniając przytem czytelników „że najpiękniejsza część własnej duszy chowa dla siebie“. Jest to pisarz chodzący z maską po świecie. Ta maska przywarła już tak silnie do jego oblicza, że zatraciła w nim samym poczucie jego właściwego indywidualizmu. Najlepsi przyjaciele nie umieją go określić. „Nie żądajcie od niego niczego w szczególności — mówią — i nie sądźcie go w niczem specyalnie: jest on poprostu: *un ensemble*, jest krajobrazem, amatorem dusz“.

Odczyt zakończył prelegent ogromnie zajmującym portretem literackim „Remy de Gourmonta“, odkładając dalszy ciąg do następnej środy.

**Z Towarzystwa muzycznego.** Nadzwyczaj zajmującą dla naszej publiczności nowość przygotowuje obecnie Towarzystwo muzyczne dla najbliższego swego koncertu. Wykonaną będzie „Antygona“ Meldelsohna, wspaniałe dzieło, napisane na głosy solowe, wielką orkiestrę i dwa chóry. W koncercie tym wezmą udział najwybitniejsze siły artystyczne naszego miasta, a próby do „Antygony“ są już w pełnym toku.

**Dla najuboższych!** wydaną została staraniem pań Ekonomek jednodniówka, która niechybnie rozejdzie się szeroko, powiększając fundusze pożytecznej instytucyi. Kartę tytułową zdobi tu rysunek p. Maryli Wolskiej a kilkadziesiąt piór niewieścich z pp. Konopnicką, Orzeszkową, Hajotą, Modrzejewską, Grot Bęczkowską, na czele, złożyło się na całość wcale ponętną i ciekawą.

Najbardziej interesują w tej jednodniówce zdania i aforyzmy nie literatek zawodowych. I tak np. ks. Eleonora Lubomirska pisze:

„I życie nasze — jednodniówką. Wczoraj i jutro — złudzeniem. Między kolebką a grobem zaledwie jest czas spojrzeć świadomie w około i już umierać potrzeba. A szkoda....

**W Berlinie** odbyło się zgromadzenie z inicyatywy tak zwanego „Goethebundu“, na którego czele stoi niemiecki uczony 90 letni Mommsen. W zgromadzeniu tem. którego celem było uchwalenie protestu przeciwko cenzurze berlińskiej, wzięło udział przeszło 1500 osób należących do najwyższych sfer inteligencyi stolicy Niemiec. Oprócz Mommsena przybył sędziwy Menzel, profesor Uniwersytetu Liszt, Paweł Lindau, prezes Akademii sztuk Ende i tak dalej. W dyskusyi wzieli udział znany autor Sudermann, Fulda, posłowie Müller i Heine, oraz prof. Uniwersytetu Liszt, który przedłożył rezolucyę za zniesieniem cenzury teatralnej. Rezolucya wśród burzy oklasków została przyjęta jednogłośnie.

**Z teatru.** Jutro, w piątek, przedstawioną będzie po raz ostatni w bieżącym sezonie opera Pucciniego „Cyganerya“ z pną Bel Sorel w partyi Mimi. Będzie to ostatni występ na naszej scenie primadonny, a publiczność rozkoszująca się „Tosca“ będzie miała znów bezpośrednią sposobność porównywania obu oper mistrza Pucciniego, gdyż jak w roku ubiegłym „Cyganerya“ tak i obecnie „Tosca“ cieszy się wielkimi względami lwowskiej publiczności.

P. Kliszewska, po powrocie z urlopu, wystąpi jutro w partyi Mussetty.

### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek po raz czwarty „Tosca“, opera w 3 aktach G. Pucciniego. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

W piątek po zwykłych cenach operowych po raz ostatni w tym sezonie „Cyganerya“ opera w 4 aktach Pucciniego. Gościnny występ Bel Sorel, Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina. Pierwszy występ p. Kliszewskiej, po powrocie z urlopu.

W sobotę po raz pierwszy w tym sezonie: „Latający Holender“, romantyczna opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera, z udziałem p. Gembarzewskiej (Senta), Kasprowiczowej, pp. Szymańskiego, Jeromina, Malawskiego i Czerwińskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Kierownik szkoły“, komedya w 3 aktach Ottona Ernsta.

W niedzielę wieczorem po raz 15-ty „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach H. Reinhardta, występ p. Kliszewskiej i p. Lelewicza po powrocie z urlopu.

W poniedziałek po raz pierwszy „Na zawsze“, dramat w 4 aktach przez Lucyana Rydla, z udziałem pani Bednarzewskiej, pp. Chmielińskiego, Romana, Adwentowicza, Wysockiego i Antoniewskiego.

### Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.

We czwartek, 12 b. m. „Wielki koncert filharmoniczny“ ze współudziałem Selmy Kurz, nadwornej śpiewaczki, primadonny opery wiedeńskiej.

Program: I. 1. Smetana: Uwertura z op. „Pocałunek“. 2. Borodin: „Step“. 3. Meyerbeer: Arya z op. „Hugenoci“, odśpiewa Selma Kurz. II. 1. a) Sibelius: „Łabędź z Tuonely“, poemat symfoniczny, b) L. Blech: „W lesie“ obraz nastrojowy. 2. Thomas: Arya z op. „Mignon“, odśpiewa Selma Kurz. III. 1. Schumann: Uwertura „Manfred“. 2. Pieśni, odśpiewa Selma Kurz.

W sobotę, dnia 14 b. m. „Wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem Selmy Kurz, nadwornej śpiewaczki, primadonny opery wiedeńskiej.

W niedzielę, dnia 15 b. m. „Koncert popularny“.

## Z Izby sądowej.

*(Mordercy żołnierza policyjnego.)*

**Lwów**, 12 marca.

Po odczytaniu na wczorajszej popołudniowej rozprawie świadectw moralności i majątku oskarżonych oraz kilku protokołów świadków, postawiono sędziom przysięgłym 32 pytań.

Dziś przed południem nastąpiły ostateczne wywody prokuratora państwa, obrońców i resumé przewodniczącego, poczem przysięgli udali się na naradę nad postawionemi im pytaniami.

O godzinie 3 po południu ogłosił zwierzchnik ławy przysięgłych werdykt, na podstawie którego trybunał po dłuższej naradzie wydał następujący wyrok:

Winni są: 1) Fraciszek Wojciech Krzyżanowski zbrodni pospolitego morderstwa z §§. 134 i 135 u. k., gwałtu publicznego z §. 81 u. k. i obrazy warty z §. 312 u. k. oskarżeni: Józef Uhyra, Adolf Grüner, Hryńko Głej, Ludwik Wawryszyn false Kozowy, Izrael Jakób Lindwurm, Jan Tyran i Władysław Wojnowski zbrodni gwałtu publicznego z §. 81 u. k.; nadto Hryńko Głej i Izrael Jakób Lindwurm przekroczenia zakazu powrotu do Lwowa z §. 324 u. k. i ustawy o włóczęgostwie, Ludwik Wawryszyn false Kozowy przekroczenia zakazu powrotu do Lwowa z §. 324 u. k. i fałszywe meldowanie się z §. 320 lit. e. a Jan Tyran przekroczenia ustawy o włóczęgostwie.

Za to skazani zostali: Franciszek Wojciech Krzyżanowski na karę śmierci przez powieszenie a Józef Uhyra, Adolf Grüner, Hryńko Głej, Ludwik Wawryszyn false Kozowy, Izrael Jakób Lindwurm, Jan Tyran

Władysław Wojnowski na karę 2 lat ciężkiego więzienia z postem co miesiąca.

Natomiast uwolnił trybunał Arona Zimmermana od wszelkiej winy i kary.

Obrońcy imieniem oskarżonych wnieśli przeciw wyrokowi zażalenie nieważności, względnie tylko odwołanie co do wysokiego wymiaru kary.

# GOSPODARSTWO I HANDEL

**Wiedeń,** 12 marca. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 268·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 266·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 278·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 259·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. —·—, Pożyczka serb. prem po 100 fr. 3-proc. 89·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 117·25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 431·—, Clary 40 zł. m. k. 175·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 75·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 75·—, Ofen 40 zł. 180·—, Palffy 40 zł. m. k. 178·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 55·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·75, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 70·—, Salma 40 zł. m. k. 232·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 74·—, Pożyczka St Genis 40 zł. m. k. 260·—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 438 —.

**Wiedeń,** 12 marca. Cukier 22·85 do —·— (stale). Spirytus 38·80 do —·— (spokojnie). Nafta niezmieniona.

**Wiedeń,** 12 marca. Targ zbożowy. (Knrsa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na wiosnę 7·66 do 7·67. Pszenica na maj-czerwiec —·— do —.— Pszenica na jesień —·— do —·—, Żyto na wiosnę 7·03 do 7·04. Żyto na maj czerwiec —·— do —·—. Żyto na jesień —·— do —·—. Kukurudza na maj-czerwiec —·— do —·—. Kukurudza na czerwiec-lipiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec-sierpień —·— do —·—. Owies na wiosnę 6·35 do 6·36. Owiec na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień —·— do —·—.

Usposobienie: przy otwarciu silne, następnie osłabione. — Pogoda: pochmurno.

**Budapeszt,** 12 marca. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 7·68 do 7·69. Pszenica na październik 7·55 do 7·56. Żyto na kwiecień 6·79 do 6·80. Owies na kwiecień 6·09 do 6·10. Kukurudza na maj 6·13 do 6·14. Kukurudza na lipiec 6·20 do 6·21. Rzepak na sierpień 11·95 do 12·05.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: ograniczona. — Usposobienie: spo- Pogoda: piękna.

**Berlin,** 12 marca. Banknoty austryackie 85·25, Spirytus 43·60.

**Frankfurt,** 12 marca. — Austryackie Kredyty 216·40, Koleje państw. 149·10, Alpiny 194·30, Disconto —·—, Laura — —, Montany —·—.

**Paryż,** 12 marca. — Trzyprocentowa renta 100·02, Mąka 30·45.

**Giełda towarowa.** Cukier surowy *loco* Aussig 22·60 do 22·80, *loco* Ołomuniec 21·35 do 21·45, *loco* Berno-Wiedeń 21·45 do 21·55 na kwiecień *loco* Aussig 22·70 do 22·80. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 39·20 do 39·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·— do 8·50, galicyjska przeźroczysta 27·— do 27·50. *(Ceny w koronach).*

## Targ zbożowy.

**Lwów,** 12 marca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·90 do 8·—, pszenica na termina 7·60 do 7·75, żyto gotowe 6·50 do 6·60, żyto na termina 6·40 do 6·50, owies obroczny gotowy 6·40 do 6·50, owies obroczny na termina 6·25 do 6·50, jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień browarniczy 5·90 do 6·50, rzepak 9·25 do 9·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·75 do 7·25, groch do gotowania 7·50 do 10·50, wyka 6·50 do 6·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·80 do 6·20, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 6·20 do 6·40, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 68.— do 90·—, koniczyna biała 80·— do 120·—, koniczyna szwedzka 80·— do 95·—, tymotka 32·— do 38·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·75 do 17·— za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowa 9·30 do 9·50,

# OSTATNIA POCZTA

Wedle dzienników wiedeńskich obrady we wspólnem Ministerstwie wojny w sprawie nowej procedury wojskowej karnej potrwają jeszcze około tygodnia. Dotychczasowy tok obrad jest zupełnie zadawalający, mało w nich w ogóle wyłoniło się różnic zdań. Co do zasadniczych postanowień przedłożenia, okazała się jednomyślność, tak, że można z pewnością oczekiwać ostatecznego porozumienia w sprawie całego elaboratu. Po skończonej ankiecie, wynik jej będzie przedstawiony obu Ministerstwom sprawiedliwości, a następnie obu Rządom.

Ministerstwo skarbu zajęte jest obecnie wypracowaniem memoryału do mocarstw, który ma wykazać, iż mylnem jest zapatrywanie, jakoby austryacka ustawa o kontyngentowaniu cukru sprzeciwiała się konwencyi brukselskiej.

Jak się zdaje Izba dep. dzisiaj ukończy dyskusyę nad pierwszem czytaniem budżetu nie jest wszakże wykluczonem, że generalni mowcy, którzy dziś będą wybrani, dopiero jutro przyjdą do głosu. Bezpośrednio po debacie budżetowej przejdzie Izba do obrad nad ugodą węgierską.

*Koelnische Ztg.* pisze, że utworzenie konsulatu austro-węgierskiego w Mitrowicy jest zarządzeniem analogicznem z ustanowieniem tam konsulatu rossyjskiego. Jest to w związku z zapowiedzianą kontrolą konsularną nad wykonaniem reform. W każdym razie konsulat ustanowiono w porozumieniu z Rossyą. Do Mitrowicy wysłano dotychczasowego konsula z Antivari.

Wiadomo, że kanclerz hr. Buelow w mowie swej, wygłoszonej przy pierwszem czytaniu etatu zapowiedział, że komisya kolonizacyjna będzie podzieloną na dwie odrębne części, że księstwo będzie miało swoją, a Zachodnie Prusy także swoją komisyę.

Przeciw temu prasa hakatystyczna podniosła wielką wrzawę, a na zebraniach hakatystów uchwalono liczne rezolucye, domagające się utrzymania dotychczasowej organizacyi komisyi. Rząd w istocie skapitulował, donoszą bowiem oficyalnie, że rezultatem narad, jakie się odbywały w Berlinie przy udziale naczelnego prezesa Prus zachodnich i prezydenta komisyi Wittenburga, jest zaniechanie projektu podziału komisyi kolonizacyjnej.

Pierwszym burmistrzem Gdańska wybrany został w miejsce mianowanego naczelnym prezesem Prus zachodnich Delbrücka, wolnomyślny poseł do Izby pruskiej dr. Ehlers. Otrzymał on 33 głosy, 27 padło na drugiego burmistrza Trampego.

Holenderscy socyalni demokraci powołali do życia osobny związek, który ma zwalczać projekt ustawy, co do zapewnienia prawidłowego ruchu na kolejach żelaznych. Nie oznaczono atoli jeszcze dnia powszechnego strejku socyalistycznych robotników, który ma zmusić rząd do cofnięcia projektu ustawy. Na zgromadzeniach jest wszakże ustawicznie mowa o strejku. Chrześciańskie stowarzyszenia robotnicze przeciwdziałają agitacyi. Rząd również przygotowuje się, aby nie być zaskoczonym strejkiem, tak, jak w ubiegłym miesiącu.

We francuskich kołach socyalistycznych wiele hałasu robi książka Urbana Gohiera p. t. *Histoire d'une trahison.* Gohier był jednym ze współpracowników radykalnego pisma *Aurore.* Obecnie opuścił redakcyę, jak twierdzi, dlatego, że niemógł zostawać pod jednym dachem politycznym z ludźmi tego pokroju, co dawni jego towarzysze broni. Gohier zarzuca między innemi Millerandowi, że dopuścił się zdrady idei socyalistycznych i został ministrem jedynie dlatego, aby się wzbogacić i zapewnić korzyści swym krewnym. Podobne zarzuty stawia Gohier Jaurèsowi i Pressensému. Nadto oskarża wydawcę *Aurore* Vaughana, że kapitał akcyjny na wydawnictwo przeznaczone, sprzeniewierzył i obrócił na własną korzyść; aby polepszyć finanse dziennika zrujnowane obecnie przez siebie bierze zapomogi od rządu i stoi na usługach ministerstwa. Pisma nacyonalistyczne omawiają szeroko książkę Gohiera, utrzymując, że autor, jako były współpracownik *Aurore*, zna najlepiej wszelkie tajemnice radykalnego i socyalistycznego obozu. Prasa socyalistyczna i radykalna przemilcza książkę w zupełności.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

## Rada państwa.

**Wiedeń,** 12 marca. Między interpelacyami jest interpelacya Daszyńskiego i tow. w sprawie rzekomych nadużyć praktykanta konceptowego Ignacego Bilińskiego ze starostwa w Kołomyi.

P. Sustersic interpelował, czy prawdą jest, że Rząd zamierza zwołać tego roku Delegacye dopiero w jesieni, coby zwłaszcza w obec ważnych zajść na Bałkanie sprzeciwiało się interesom reprezentacyi ludów.

Po kilku uzupełniających wyborach do komisyj przystąpiono do dalszej dyskusyi budżetowej. Zabrał głos p. Schücker. Wywodził on, że Niemcy muszą dopóty z pewnym sceptycyzmem śledzić postępowanie Rządu, dopóki nie będą mogli wykazać jakąś faktyczną zdobycz. Wyraża się z uznaniem o gorliwości Rządu w jego staraniach około uruchomienia parlamentu.

**Kraków,** 12 marca. *(Tel. pryw.)* Bawiący tu dyrektor Maurycy Lazarus zwiedzał wczoraj odlewarnię artystyczną Dedrzeńskiego i spółki w Podgórzu. Pokazano mu tors pomnika Kościuszki, przeznaczonego do postawienia na rynku krakowskim. Dowiedziawszy się, że ukończenie pomnika natrafia na niedające się usunąć przeszkody, pod wrażeniem piękności torsu, powziął zamiar który przybrał w rzeczywistą formę w następującym liście wystosowanym do przewodniczącego komitetu pomnikowego: „Widząc, że praca około wykonania pomnika Kościuszki mimo długiego czasu wcale nie postępuje naprzód, oświadczam szanownemu komitetowi gotowość wzniesienia tego pomnika wyłącznie moim kosztem oraz ofiarowania go krajowi". Maurycy Lazarus.

**Wiedeń,** 12 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował sekretarza ministeryalnego w Ministerstwie rolnictwa, Jana Rzeczizkyego, radcą sekcyjnym *extra statum.*

P. Prezes gabinetu, jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł radców sądu krajowego: Teodora Stefanellego naczelnika sądu powiatowego z Kimpolungu do Suczawy, a dr. Ernesta Mandyczewskiego z Suczawy do Czerniowiec.

**Budapeszt,** 12 marca. Kilkuset słuchaczów Uniwersytetu odbyło w auli uniwersyteckiej zgromadzenie celem zaprotestowania przeciw ustawie wojskowej. Uchwalono petycyę do posłów o usunięcie przedłożenia wojskowego z porządku dziennego sejmu. Następnie poszli studenci w szeregach przed lokal klubowy stronnictwa niezawisłości; tam wysłuchali przemówień, zachęcających studentów do wytrwałości. Następnie poszli studenci przed redakcyę dziennika *Magyar Orszag.*

**Wielki Waraždyn,** 12 marca. Słuchacze Akademii prawniczej urządzili wczoraj wieczorem demonstracyę przeciw przedłożeniu wojskowemu.

**Petersburg,** 12 marca. Dziennik urzędowy *Kaukaz* wychodzący w Tyflisie donosi, że w ubiegłą niedzielę wybuchły tam rozruchy robotnicze. Demonstranci napadli na przechodzący pogrzeb przyczem przyszło do bójki. Dwóch oficerów odniosło rany od strzałów rewolwerowych. Policya i wojsko przywróciły spokój. Dokonano licznych aresztowań.

**Paryż,** 12 marca. W ciągu dalszej dyskusyi w Izbie deput. nad interpelacyami w sprawie zagranicznej polityki Francyi, oświadczył minister spraw zagranicznych Delcassé, że swobodny przejazd przez cieśninę gibraltarską musi pozostać nienaruszonym dla całego świata. Niezawisłość Marokka jest istotnym warunkiem bezpieczeństwa francuskich posiadłości w północnej Afryce. W kwestyi powszechnego rozbrojenia oświadczył minister, że nie jest rzeczą Francyi podejmować w tej sprawie inicyatywę. Aby zapewnić wykonanie austryacko rosyjskiego projektu reform dla Macedonii, koniecznem jest zamianowanie niezależnego gubernatora pod kontrolą Europy. Francya musi pozostać wierną polityce, od wielu lat prowadzonej, opartej na sojuszu z Rossyą i porozumieniu z Włochami. (Żywe oklaski).

Następnie uchwaliła Izba deputowanych jednogłośnie porządek dzienny, pochwalający oświadczenie rządu.

**Kopenhaga,** 12 marca. Księstwo kumberlandzcy odjeżdżają w najbliższych dniach do Gmunden z powodu stanu zdrowia Ernesta Augusta.

**Londyn,** 12 marca. W Izbie gmin w toku dyskusyi nad przedłożeniem wojskowem odrzucono 245 głosami przeciw 154 wniosek opozycyi żądający zniżenia efektywnego stanu armii.

**Konstantynopol,** 12 marca. Niemiecki rząd nie chce podobno zadosyć uczynić życzeniu W. Porty w sprawie pozwolenia na wysłanie niemieckich oficerów dla reorganizacyi macedońskiej żandarmeryi. Porta ma z drugiej strony zamiar stosownie do kontraktów służbowych użyć już w służbie tureckiej znajdujących się oficerów niemieckich na instruktorów w Macedonii.

**Kairo,** 12 marca. Ks. Eitel Fryderyk pruski, towarzyszący niemieckiemu następcy tronu w podróży, zachorował na odrę.

**Portici,** 12 marca. Wybuchy Wezuwiusza trwają dalej.

**Portici,** 12 marca. Czynność Wezuwiusza wczoraj wieczorem zwiększyła się. Zauważono bezustanne wstrząśnienia ziemi.

**Nowy Jork,** 12 marca. Z Willemstadu donoszą o bardzo ostrej walce powstańców z wojskiem rządowem. Wynik walki niewiadomy.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń,** 12 marca 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Godzina 10 minut 30. Marki 117·23, Renta majowa 100·25, Węgierska renta koronowa 99·40, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 686·—, Akcye węgier- Zakładu kredytowego 743·—, Akcye Anglobanku 275·50, Akcye Unionbanku 540·50, Akcye Bankvereinu 497·—, Akcye Länderbanku 411·25, Akcye Kolei państwowych 693·25, Lombardy 52·—, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 388·50, Akcye Rima Muranyi 478·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—. Losy tureckie 117·75, Ruble 253·—, 4-proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·40, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 99·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 97·95.

Usposobienie: silne.

**Wiedeń,** 12 marca 1903. Giełda południowa *(Mittagsbörse).* Godz. 12 min. 30. Marki 117·15, Renta majowa 100·55, Węgierska renta koronowa 99·40, Akcye austr. Zakładu kredytowego 685·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 743·—, Akcye Anglobanku 276·—, Akcye Unionbanku 540·—, Akcye Bankvereinu 495·—, Akcye Länderbanku 411·—, Akcye Kolei państw. 692·50. Lombardy 51·—, Akcye kolei Elbethal 452·—, Akcye Fabryki broni 357·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 385·50, Akcye Rima Muranyi 478·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1626·—, Losy tureckie 117·50. Ruble 253·—, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: bez ochoty.

**Wiedeń,** 12 marca 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 686·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 741·50, Akcye Anglobanku 276·—, Akcye Unionbanku 539·—, Akcye Länderbanku 411·50, Akcye Bankvereinu 495·50, Akc. Bodencredit 958·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcye kolei państwowych 692·50, Akcye kolei Południowej 51·25, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 453·—, Akcye kolei Północnej —·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 384·75, Akcye Rima Muranyi 478·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1621·—, Akcye Fabryki broni 358·—, Akcye Tureckie tytoniowe 347·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99·16, Renta majowa 100·60, Austryacka Renta koronowa 101·05, Węgierska Renta koron. 99·40, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 97·95, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 97·87, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·65, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·50, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·80, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·90, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·—, Losy tureckie 118·—, Marki 117·17, Ruble 253·—

**Berlin,** 12 marca 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Akcye kredytowe 216·50. Towarzystwo dyskontowe 194·40.

Odpowiedzialny redaktor:
**Adam Krechowiecki.**

## Nadesłane.

**Wykaz**

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 11. marca 1903

**12 — 40 — 11 — 39 — 65**

Następne ciągnienia odbędą się dnia 24. marca i 8. kwietnia 1903.



**Przyjechali do Lwowa.**

Dnia 12. marca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. hr. A. Tarnowski z Dzikowa, E. Neuhaus z Wiednia, Dr. A. Nimhin ze Stanisławowa, A. Łuczkowska z Dobrowód, F. Guźkowski z Ostrowa, E Sengler z Jasła, M. Brykczyński z Pacykowa. S. Kurz z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. B. Kapliński z Bełzca, W. Bartmański ze Spassa, M. Pieniążek z Sącza, A. Stankiewicz z Wolicy.

HOTEL IMPERIAL.

P. A. Eksc. Jędrzejowicz ze Staromieścia.

HOTEL VICTORYA.

P. H. Dąbski z Czupernosowa.

**Miejska Wystawa okazów** przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

## Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1902 r. (Czas środkowo-europejski).

| Pociąg posp. o godzinie | Pociąg osob. o godzinie | przyjeżdża do Lwowa [dworzec główny] |
|---|---|---|
| 12 15 | — | Z Iekan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Valeputny i Suczawy. |
| 2·31 | — | Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego. |
| — | 3·35 | Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa. |
| — | 6 10 | Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa. |
| — | 6 20 | Z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Körözmezö (od 13/7 do 31/8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy. |
| — | 6 50 | Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie). |
| — | 7·45 | Z Janowa. |
| — | 8·00 | Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów. |
| — | 8·10 | Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza. |
| — | 8·15 | Z Rawy ruskiej i Sokala. |
| — | 8·50 | Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia. Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróża, Orłowa (od 1/5 do 30/9 wł.), Mezö Laborcz (Pesztu). |
| — | 10 25 | Z Rzeszowa, Lubaczowa. |
| — | 11 55 | Z Stanisławowa, Potutor, Koresmezö. |
| — | 1·15 | Z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia. |
| — | 1 23 | Z Janowa. |
| 1 35 | — | Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka. |
| 1·45 | — | Z Iekan (Jass, Bukaresztu) Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Serethu, Suczawy. |
| 2·35 | — | Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec. |
| — | 3·14 | Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta). |
| — | 4·40 | Z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9, Stryja, Chyrowa, Borysławia. |
| — | 5·35 | Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec. |
| — | 5·40 | Z Iekan, Żydaczowa, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Brodiny. |
| — | 5·50 | Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa. |
| — | 6 00 | Z Bełzca, Sokala, Lubaczowa. Rawy Ruskiej. |
| — | 8·04 | Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie). |
| 8·40 | — | Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9, Nowego Sącza. Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza |
| — | 9·12 | Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedzielę i święta). |
| — | 9 20 | Z Iekan (Bukaresztu), Husiatyna, Köresmezö, Potutor, Nowosielicy, Valeputny, Suczawy. |
| — | 9·25 | Z Janowa (od 1/5 do 30/9). |
| — | 9·32 | Z Szczerca (od 1/6 do 15/9 włącznie w niedzielę i święta). |
| — | 9·50 | Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka. |
| — | 10·03 | Z Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta). |
| — | 10·20 | Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego. |
| — | 10 50 | Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia. |
| | | **Na dworzec Podzamcze.** |
| — | 3·14 | Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa. |
| — | 7 40 | Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów. |
| 2·20 | — | Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna. Kopyczyniec. |
| — | 5·11 | Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa) Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna. Brodów. |
| — | 10.03 | Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Brodów, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna. |

| Pociąg posp. o godzinie | Pociąg osob. o godzinie | odjeżdża ze Lwowa [z dworca głównego] |
|---|---|---|
| 12·45 | — | Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu). Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa. |
| 2·51 | — | Do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Constanov), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Słob. rung., Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Borodiny, Putny, Valeputny, Suczawy. |
| — | 4·15 | Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima. |
| — | 5·50 | Do Brzuchowic, (od 15/5 do 14/9 włącznie codziennie). |
| — | 6·25 | Do Iekan, (Jass, Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Valeputny, Suczawy. |
| — | 6 30 | Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna. |
| — | 6·35 | Do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia. |
| 8·30 | — | Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina. Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Orłowa. |
| — | 8·40 | Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła. |
| — | 9·00 | Do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza. |
| — | 9 15 | Do Janowa. |
| — | 9 50 | Do Bełzca. Sokala, Lubaczowa. |
| — | 10 30 | Do Czerniowiec, Potutor, Nowosielicy |
| — | 10·40 | Do Tarnopola, Potutor. |
| — | 1·25 | Do Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta). |
| 1·55 | — | Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Zaleszczyk, Husiatyna, Skały Iwania pustego, Grzymałowa |
| — | 2.00 | Do Szczerca (od 1/6 do 15/9 w niedzielę i święta). |
| — | 2·15 | Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta). |
| 2·40 | — | Do Iekan, Potutor, Kałusza. Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö. |
| 2 55 | — | Do Krakowa, (Wiednia. Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła. Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, Nowego Sącza Lubaczowa. |
| — | 3 05 | Do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie). Stryja Chyrowa, Borysławia. |
| — | 3.15 | Do Janowa (od 1/5 do 30/9) |
| — | 3 26 | Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie). |
| — | 3 30 | Do Rzeszowa. Chyrowa, Lubaczowa. |
| — | 6 10 | Do Stanisławowa, Żydaczowa. |
| — | 6·20 | Do Krakowa, )Wiednia, Wrocławia, Berlina Warszawy.) Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), N. Sącza, Orłowa od 1/5 do 30/9), Oświęcima. |
| — | 6·30 | Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w dnie powszednie, od 16/9 do 30/4 wł. codziennie). |
| — | 6·35 | Do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza |
| — | 7·10 | Do Rawy ruskiej, Sokala. |
| — | 8·16 | Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 wł. w niedziele i święta). |
| — | 8·25 | Do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.) |
| — | 9 00 | Do Podwołoczysk (Kijowa, Odęssy), Brodów. |
| — | 10 05 | Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w niedziele i święta). |
| — | 10·30 | Do Iekan, Czortkowa, Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Brodiny, Suczawy. |
| — | 11·00 | Do Krakowa. Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa. Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego. |
| — | 11·10 | Do Podwołoczysk, Kopyczyniec. Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa. |
| | | **z dworca „Podzamcze“** |
| — | 6·43 | Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna. |
| — | 10·57 | Do Tarnopola. Potutor |
| 2 09 | | Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa. |
| — | 9·20 | Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów. |
| — | 11·35 | Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa. |

**Uwaga:** Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

## CENNIK
### lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 12. marca 1903.

(Listy zastawne i obligi: bez kuponu bieżącego)

| | płacą walutą koron. K. | h. | żądają walutą koron. K. | h. |
|---|---|---|---|---|
| **I. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) | 540 | — | 550 | — |
| Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.) | 280 | — | — | — |
| Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi | — | — | — | — |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.) | — | — | — | — |
| Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) | 577 | — | 584 | — |
| Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.) | — | — | — | — |
| Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipinskiego po 500 kor. | — | — | 350 | — |
| Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.) | 400 | — | 420 | — |
| **II. Listy zastawne** za 100 kor, | | | | |
| Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% | 111 | — | — | — |
| „ „ „ 4½% „ los w 50 l. | 101 | — | — | — |
| „ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k. | 97 | 50 | 98 | 20 |
| „ kraj. 4½% „ los w 51 l. | 102 | 50 | 103 | 20 |
| „ „ 4% „ los w 57 l. | 99 | — | 99 | 70 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya) | 98 | 20 | — | — |
| Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat | 98 | 40 | — | — |
| 4% los. w 56 lat | 97 | 75 | 98 | 45 |
| **III. Obligi** za 100 kor. | | | | |
| Gal. funduszu propin. 4% w. a. | 99 | 40 | 100 | 10 |
| Bukow. funduszu propin. 5% w. a. | 103 | 50 | — | |
| Komunalne Banku kr. 5% (2 em.) | 102 | 40 | — | — |
| „ „ „ 4½% (3 em.) | 102 | — | — | — |
| „ „ „ 4% (4 em.) | 98 | 70 | 99 | 40 |
| Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor. | 98 | 70 | 99 | 40 |
| Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873 | — | — | — | — |
| „ 4% po 200 kor. z roku 1893 | 99 | — | 99 | 70 |
| Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor. | 96 | 50 | — | — |
| „ „ „ 4½% „ 200 „ | 101 | 50 | — | — |
| **IV. Losy.** | | | | |
| M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) | 73 | — | 78 | — |
| **V. Monety.** | | | | |
| Dukat cesarski | 11 | 26 | 11 | 40 |
| 20 frankówka | 19 | — | 19 | 20 |
| 100 rubli rosyjskich srebrnych | 250 | — | 254 | — |
| 100 rubli rosyjskich papierowych | 252 | — | 254 | — |
| 100 marek niemieckich | 116 | 80 | 117 | 40 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. marca 1903.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **A. Ogólny dług państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad | 100.50 | 100.70 |
| luty-sierpień | 100.50 | 100.70 |
| Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec | 100.50 | 100.70 |
| kwiecień-październik | 100.50 | 100.70 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr. | 178.— | 188.— |
| „ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr. | 154.25 | 155.25 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. | 184.— | 187.— |
| „ „ 1864 po 100 zł. | 247.— | 252.— |
| „ „ 1864 po 50 zł. | 247.— | 252.— |
| Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr. | 303.— | 305.— |
| **B. Dług państwa** (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). | | |
| Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. | 121.15 | 121.35 |
| Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr. | 101.05 | 101.25 |
| **C. Obligacye kolejowe.** | | |
| Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. | 100.35 | 101.35 |
| Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. | 119.70 | 120.70 |
| Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye) | 519.— | 523.— |
| Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr. | 129.60 | 130.50 |
| Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr. | 100.10 | 101.10 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr. | 100.20 | 101.20 |
| **Obligacye pierwszeństwa** (kolejowe). | | |
| Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. | 115.— | —.— |
| w złocie za 200 zł. 5 pr. | —.— | —.— |
| Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr. | 100.60 | 101.60 |
| Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr. | 100.60 | 101.60 |
| Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr. | 100.35 | 101.35 |
| Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr. | 99.90 | 100.90 |
| Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr. | 100.— | 100.60 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. | 120.75 | —.— |
| **D. Dług państwa** (krajów korony węgierskiej). | | |
| Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. | 121.60 | 121 80 |
| „ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr. | 99.50 | 99.70 |
| „ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4% | 159.20 | 160.20 |
| „ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.) | 199.50 | 202.50 |
| „ „ „ za 50 zł. (100 kor.) | 199.50 | 202.50 |
| **E. Obligacye indemnizacyjne.** | | |
| Kroacyi i Slawonii | 99.25 | 100.25 |
| Węgier za 100 zł. 4 pr. | 99.15 | 100.15 |
| **F. Inne publiczne pożyczki.** | | |
| Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr. | 277.— | 280.— |
| Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. | 108.75 | —.— |
| Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. | 99.50 | 100.50 |
| Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. | 104.40 | —.— |
| Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr. | 99.40 | 100.40 |
| „ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr. | 99.25 | 100.25 |
| Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr. | 96.25 | 97.25 |
| Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr. | —.— | —.— |
| Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. | 89.— | 91.— |
| Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. | —.— | —.— |
| **G. Listy zastawne.** Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.). | | |
| Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr. | —.— | —.— |
| Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. | 99.15 | 100.15 |
| „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr. | 268.25 | 272.25 |
| „ „ „ „ „ 1889 3 pr. | 266.— | 268.50 |
| Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr. | 105.50 | 106.50 |
| „ „ „ „ los 4 pr. | 98.40 | 99.40 |
| Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. | 111.25 | 111.50 |
| „ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. | 101.10 | 102.10 |
| „ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr. | 97.40 | 98.35 |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat | 97.45 | 98 45 |
| „ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat | 99.— | 99.75 |
| „ „ „ „ 4 pr. stare | 98.50 | —.— |
| „ „ „ „ 4 pr. za 200 kor. | —.— | —.— |
| Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne | 102.25 | 103 25 |
| Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr. | 103.— | —.— |
| Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr. | 102.— | 103.— |
| Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr. | 99.— | 99.50 |
| Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr. | 101.— | 102.— |
| „ „ „ 50 lat los 4 pr. | 101.— | 102.— |
| **H. Obligacye** z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom. | | |
| Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr. | 109.50 | 110.30 |
| Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr. | 116.50 | 117.30 |
| Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr. | 100.75 | 101.75 |
| „ „ „ „ „ „ 1887 4 pr. | 100.70 | 101.70 |
| „ „ „ „ „ „ 1888 4 pr. | 100.70 | 101.70 |
| „ „ „ „ „ „ 1891 4 pr. | 100.70 | 101.70 |
| Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr. | 94.— | 95.— |
| Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. | 99.75 | 100.75 |
| Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. | —.— | —.— |
| Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr. | 111.25 | —.— |
| „ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr. | 111.25 | —.— |
| „ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr. | 99.60 | 100.60 |
| **J. Losy** (za sztukę). | | |
| Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. | 19.— | 20.— |
| Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. | 431.— | 435.— |
| Clary 40 zł. mk. | 179.— | 180.— |
| Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. | 84.— | 89.— |
| Losy miasta Krakowa 20 zł. | 75.— | 78.— |
| Pożyczka miasta Lublany 20 zł. | 75.— | 77.— |
| Palffy 40 zł. mk. | 178.— | 180.— |
| Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. | 55.25 | 56.25 |
| Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. | 27.75 | 28.75 |
| Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. | 72.— | 76.— |
| Salma 40 zł. mk. | 232.— | 237.— |
| Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. | 74.— | 78.— |
| St. Genois 40 zł. mk. | 260.— | 310.— |
| Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. | —.— | —.— |
| „ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr. | —.— | —.— |
| „ „ Tryestu 50 zł. 4 pr. | 200.— | 250.— |
| **K. Akcye** banków (za sztukę). | | |
| Banku Anglo-Austr. 240 kor. | 275.— | 276.— |
| Peszt. banku handl. 500 zł. | 2650.— | 2655.— |
| Zakł. kred. dla handlu i przem. | —.— | —.— |
| Weg. banku kredyt. 200 zł. | 743.50 | 744.50 |
| Dolno austr. tow. esk. 500 zł. | 526.— | 529 50 |
| Galic. banku hipot. 200 zł. | 540.— | 542.— |
| „ „ dla handl. i przem. 200 zł. | 270 — | —.— |
| Banku dla krajów. koronnych 200 zł. | 410.50 | 411.50 |
| „ Austro-węg. 1400 k. | 1583.— | 1593.— |
| „ Związk. (Unionbank) 200 zł. | 540.— | 542.— |
| Czeskiego banku zwiazkowego 100 zł. | 254.75 | 255.75 |
| Zivnosteńska banka 100 zł. | 254.50 | 255.50 |
| **L. Akcye** Przedsiębiorstw transportowych. | | |
| Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. | 414.— | 422.— |
| „ „ „ akcye zakład. 200 zł. | 395.— | 406.— |
| Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. | 5425.— | 5465.— |
| Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. | —.— | —.— |
| Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. | —.— | —.— |
| „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. | 578.— | 583.— |
| „ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. | 392.— | 400.— |
| „ państwowych 200 zł. | —.— | —.— |
| „ południowej 200 zł. | —.— | —.— |
| „ węg. galic. I. 200 zł. | 446.— | 448.— |
| Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. | 898.— | 900.— |
| **M. Akcye** Przedsiębiorstw przemysłowych. | | |
| Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł. | 714.— | 716.— |
| Galic. karpackie naft. tow. 500 kor. | 878.— | 888.— |
| Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. | 388.— | 389.— |
| Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. | 1623.— | 1633.— |
| Schodnicy 500 kor. | 629.— | 639.— |
| Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków | —.— | —.— |
| Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. | 410.— | 414.— |
| **N. WEKSLE.** | | |
| Berlin za 100 marek 5 pr. | 117.17½ | 117.35 |
| Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. | 240.27½ | 240.50 |
| Paryż za 100 franków | 95.55 | 95.65 |
| Petersburg za 100 rubli 4½ pr. | —.— | —.— |
| Niemieckie banki | 117.25 | 117.60 |
| Włoskie banki | 95.45 | 95.60 |
| Francuskie banki | 95.32½ | 95.45 |
| Szwajcarskie banki | 95.32½ | 95.45 |
| **O. WALUTY.** | | |
| Dukat cesarski | 11.31 | 11.35 |
| Austr. węg. 8 guld. złota moneta | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 19.09 | 19.12 |
| 20-markówka | 23.43 | 23.51 |
| Rosyjskki półimperyał | —.— | —.— |
| Niemieckie banknoty za 100 marek | 117.15 | 117.35 |
| Włoskie banknoty za 100 lir | 95.45 | 95.65 |
| Ruble | 2.53 | 2.54 |

# Licytacye.

L. cz. E. 537/2 (8) [1899 3—3]

Na żądanie Leiby Isslera, odbędzie się dnia 1. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 3 we Frysztaku, licytacya posiadłości whl. 77 i 133 gminy Gogolów wraz z przynależnościami, składającemi się ze starego domu.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2392 kor. 80 hal. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi pierwszej 1472 kor., drugiej 16 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 19. lutego 1903.

---

L. cz. E. 1447/2 (12) [1919 2—3]

Na żądanie Henryka Bauera kupca ze Lwowa przy ul. Skarbkowskiej Nr. 5 odbędzie się dnia 24. kwietnia o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Podwołoczyskach, licytacya realności pod Nr. kons. 220 w Podwołoczyskach położonej a wedle whip. 83 gm. kat. Zadniesiówka wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego składającego się ze suteryn, parteru i poddasza, budki drewnianej blachą krytej i 3 szop drewnianych gontem krytych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2530 kor. przynależności zaś na 15 389 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 8964 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 20. lutego 1903.

---

L. cz. E. 19/3 (7) [1956 2—3]

W sprawie egzekucyjnej Maryi Bronisławy z im Bińkowskiej z im. Zołyniak przeciw niel. Józefowi i Augustynie Bińkowskim o zniesienie współwłasności realności zpp. odbędzie się dnia 10. kwietnia 1903 o 9 godz. przed południem w tut. sądzie B Nr. 9 licytacya realności objętej lwh. 693 kg. gk. Winniki Maryi Żołyniak, Józefa i Augustyny Bińkowskich po 1/3 niewydzielonej części własnej wraz z przynależnościami.

Cena wywołania wynosi 4683 kor. 10 hal., najniższa cena, poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie wynosi 3122 kor. 06 hal.

Wierzytelności i ciężary hipoteczne będą z ceny kupna strącone i przez nabywcę do zapłaty przyjęte.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 23. lutego 1903.

---

L. cz. E. 2298/2 (4) [1955 1—3]

Na żądanie Pańka Kudły w Jezupolu odbędzie się dnia 2. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya całej realności lwh. 356 ks. gr. gm. kat Jezupol.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 420 kor.

Najniższa cena wynosi 280 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 21. lutego 1903.

---

L. cz. E. 1366/2 (4) [1986 1—3]

Na żądanie Berla Hermana kupca w Haliczu odbędzie się dnia 31. marca 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya 3/30 części realności wyk. hip. l. 73 ks. gr. gm. kat. Halicz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 680 kor.

Najniższa cena wynosi 340 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 6. marca 1903.

---

L. cz. E. 1088/2 (12) [1989 1—3]

Na żądanie Tomasza Sagan z Podwołoczysk odbędzie się dnia 1. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Podwołoczyskach licytacya realności lwh. 743 gm kat. Staromiejszczyzna objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z budynku mieszkalnego wychodku drewnianego i komórki drewnianej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3877 kor., przynależności zaś na 2697 kor.

Najniższa cena wynosi 2584 kor. 66 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli jakoteż wierzycieli którzyby uzyskali na sprzedać się mającej realności po wydaniu niniejszego edyktu prawa zastawu ustanawia się kuratora w osobie adwokata Dr. Feliksa Gromnickiego z Podwołoczysk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 10. lutego 1903.

---

L. cz. E. 1460/2 (9) [1993]

Dnia 10. kwietnia 1903 o godz. 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się licytacya realności 1) lwh. 553, 2) lwh. 143 i 3) 6/16 części realności lwh. 353 księgi gruntowej Tyśmienica zaś w tymże dniu o godz 10 przed południem licytacya 4) połowy realności lwh. 647 gm. Tyśmienica wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków, piwnicy, kręgielni, studni i ogrodzenia.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na a to ad 1) na 3943 kor. przynależności zaś na 338 kor., ad 2) na 4532 kor. 05 hal., ad 3) na 1404 kor. 37 hal., ad 4) na 810 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 2140 kor. 50 hal., ad 2) 2266 kor. 03 hal., ad 3) 702 kor. 19 hal., ad 4) 540 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa w obec, których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyśmienica, dnia 2. marca 1903.

---

L. cz. E. 1339/2 (5) [1987]

Dnia 23. marca 1903 o godz. 12 w południe odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12, licytacya posiadłości whl. 295 ks. gr. gm. Staresioło.

Nieruchomość ta jest oceniona na 320 kor.

Najniższa cena wynosi 213 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lubaczów, dnia 18. lutego 1903.

---

L. cz. E. 2918/2 (8) E. 2922/2 (6) [1983]

Na żądanie c. k. Skarbu Państwa zastąpionego przez c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie oraz adw. Dra Dzubczyńskiego w Gorlicach odbędzie się dnia 31. marca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya całej względnie i połowy realności lwh. 199 ks. gr. gm. kat. Gorlice Nk. 265 (parcele gruntowe) i 9/80 części realności lwh 303 ks. gr. gm. kat. Gorlice Nk. 424 (parcela budowlana z budynkami i parcele gruntowe).

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione: cała realność lwh. 199 na 6480 kor. względnie 1/2 na 3240 kor. a 9/80 części realności lwh. 303 na 898 kor. 42 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie do całej realności lwh. 199 4320 kor. odnośnie do połowy jej 2160 kor. zaś odnośnie do 9/80 części realności lwh. 303 598 kor. 94 hal, poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Skoro cała realność lwh. 199 przy terminie licytacyjnym sprzedaną zostanie licytacya połowy tejże jako bezprzedmiotowa już się nie odbędzie.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny. protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 27. lutego 1903.

---

L. cz. E. 2790/2 (4) [1984]

Dnia 24. marca 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14, licytacya połowy realności lwh. 261 ks. gr. gm. kat. Lipinki (pastwisko, rola, łąka, ogród).

Nieruchomość ta oceniona jest na 1300 kor. 29 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 866 kor. 85 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 21. lutego 1903.

---

L. cz. E. 2554/2 (7) [1950]

Dnia 24. marca 1903 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 1, odbędzie się licytacya 175/400 części realności whl. 622 gminy Mikuliczyn wraz z przynależnościami.

Cząstki nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to: grunta na 700 kor., przynależności zaś na 420 kor.

Najniższa cena wynosi 746 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych cząstkach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 23. lutego 1903.

---

L. cz. E. 729/2 [1988]

Dnia 26. marca 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8. odbędzie się licytacya 1/5 części realności miejskiej, objętej wyk. hip. 617 gminy Hruszów wraz z 1/5 częścią przynależności, składający.h się z dwu chat, stodoły, szopy, komórsi i chlewa.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 785 kor. 50 hal., przynależności zaś na 64 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 566 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Medenice, dnia 14. lutego 1903.

L. cz. E. 1540/2 4) [1994]

Dnia 6. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, Oddział Nr. III., licytacya: całej realności l. h. 15 i 4/32 części realności lwh. 211 ks. gr. Zadziele, oraz całych realności lwh. 370 i 458 ks. gr. Moszczanica objętych na 2628 kor. 80 hal. ocenionych.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1753 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żywiec, dnia 19. lutego 1903.

# Konkursa.

L. 5645 [1927 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs celem nadania posady nauczyciela szkoły ćwiczeń w c. k. męskiem seminaryum nauczycielskiem w Zaleszczykach z kwalifikacyą nauczycielską do szkół wydziałowych z przedmiotów grupy językowo historycznej.

Do tej posady przywiązane są pobory służbowe i prawo do dodatków pięcioletnich unormowane ustawą z 19. września 1898 Nr. 174 Dz. p. p.

Kompetenci ubiegający się o tę posadę winni podania swe należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę stosunków służbowych sporządzoną na przepisanym formularzu (Qualifications - Tabelle) wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej krajowej do dnia 31. marca 1903 r.

Kompetenci pełniący obowiązki w publicznych szkołach ludowych lub wydziałowych, a pragnący, aby lata służby spędzone w tych szkołach policzone im były na posadzie o którą się ubiegają, nietylko do ogólnej ilości lat służby, ale także w celu przyznania dodatków pięcioletnich po myśli §§. 2 i 14 powyższej ustawy, winni oświadczyć wyraźnie w swych podaniach, czy i w jakiej mierze liczą w razie zamianowania na korzyści, którzy mogą osiągnąć na pod stawie przytoczonych postanowień ustawy.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 2. marca 1903.

L. 26013 II. [1911 3—3]

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Łące małej z poborami 3 klasy 4 stopnia, ryczałtem 140 kor. na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1300 kor. za utrzymywanie codziennej jazdy połączej do Grzymałowa i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22. marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 4. marca 1903.

# Kuratele.

L. cz. P. 50/2 (1) [1817 2—3]

Petro Mytnyk z Horożanki został uznany za marnotrawcę, a kuratorem jego ustanowiono Danyłę Zapuchlaka z Horożanki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 10. kwietnia 1902

L. cz. P. 53/3 (2) [1838 2—3]

Wojciech Niemczura z Radgoszczy został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Jana Szałasnego z Radgoszczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, dnia 20. lutego 1903.

L. cz. P. 6/3 (3) [1849 2—3]

Anna Bojczuk z Żabia uznana marnotrawczynią.

Kuratorem ustanowiono Josypa Dawczuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żabie, dnia 20. grudnia 1902.

L. cz. P. 15/3 (4) [1865 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie ogłasza, że Ignacy Sielecki gospodarz w Pawęzowie za marnotrawnego uznanym został, kurator Jan Sielecki w Pawęzowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 19. stycznia 1903.

L. cz. P. 15/3 (5) [1869 2—3]

Katarzyna Maksymiuk Dmytra z Kułaczkowiec uznana umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Iwana Maksymiuka Dmytra z Kułaczkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 12. lutego 1903.

L. cz. L. 6/2 (8) [1842 2—3]

Franciszek Kurdziel z Zakopanego oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem jego ustanowiony został Izydor Hagowski z Zakopanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 28. lutego 1903.

L. cz. L. VI. 18/2 (4) [1866 2—3]

Piotr Seńkowski z Tarnopola uznany został za umysłowo chorego, a kuratorem jego ustanowiono Michała Reszetuchę z Tarnopola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 27. października 1902.

L. cz. P. 38/2 (1) [1872 2—3]

Michał Hawryłów, rolnik z Karaczynowa uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Iwan Mokryk rolnik z Karaczynowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Janów, dnia 18. lutego 1903.

# Rozmaite obwieszczenia.

L. hip. 13/6/3 [1923 3—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie podaje do wiadomości, że na prośbę Wojciecha i Pauliny małż. Rozumkiewiczów dozwolono tusąd. uchwałą z 25. lutego 1903 l. hip. 1216/3 wdrożenie postępowania amortyzacyjnego co do prawa nadzastawu dla sumy 300 złr mk. z pn. w stanie biernym sumy 193 złr. mk. i 680 złr. w. w. na hipotece realności pod lkons. 338¾ we Lwowie położonej, whl. 275/III. ks. gr. m. Lwów objętej, obecnie Wojciecha i Pauliny Rozumkiewiczów własnej, ubezpieczonych, dla Feigi Menkes intabulowanej — jak poz. 4 i 5 karty C.

Sąd wzywa przeto wszystkich tych, którzy roszczą sobie pretensyę do powyższej sumy, ażeby takową najdalej do 1. kwietnia 1904 w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż w przeciwnym razie po bezowocnym upływie tego czasu dozwoli sąd na ponowną prośbę wnioskodawców amortyzacyę intabulacyi prawa nadzastawu dla tej sumy ciężącego i wykreślenie takowego.

Lwów, dnia 25. lutego 1903.

L. cz. A. 27/2 (22) [1905 3—3]

EDYKT

zwołujący wierzycieli masy spadkowej ś. p. Kaliksta Ponińskiego.

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie Oddział VII. wzywa wszystkich wierzycieli i interesentów, którzy uważają się za uprawnionych do podnoszenia jakich pretensyi do masy spadkowej ś. p. ks. Kaliksta Ponińskiego zmarłego w Czerwonogrodzie dnia 9. października 1902, aby w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie Oddział VII w biurze Nr. 18 dnia 17. marca 1903 o godz. 10 przed południem się jawili i na tym terminie najpóźniej pretensye swe zgłosili i dokumenty wygładnie inne środki dowodowe, pretensye ich wykazujące przedłożyli, lub by też swoje ewentualne wierzytelności przed tym terminem do wymienionego wyżej sądu na piśmie zgłosili i dowody na te wierzytelności przy zgłoszeniu swem przedstawili, a to pod rygorem, że w razie przeciwnym, gdyby fundusze masy spadkowej ś. p. Kaliksta ks. Ponińskiego zapłaceniem zgłoszonych pretensyi wyczerpane zostały, przysłużać im będzie prawo dochodzenia swych pretensyi przeciw tejże masie jedynie tylko wówczas, jeżeli i o ile ich pretensye zastawem są ubezpieczone.

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych Oddział VII.

Lwów, dnia 29. listopada 1902.

L. cz. C. II. 34/3 (2) [1868 3—3]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Aleksandrowi Szozda przedtem w Budzanowie wniosła Urszula Wilowska skargę o zapłacenie 490 kor.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na 24. marca 1903 o godz. 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Franciszek Rogowski ku piec w Budzanowie będzie go zastępował dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Budzanów, 5. marca 1903.

L. cz. Prez. 589 18 P. 3 [1890 3—3]

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował II. z dniem 25. maja 1903 o godz. 9 rano się rozpoczynającej kadencyi sądów przysięgłych na rok 1903 przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym c. k. radcy Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego dra Adolfa Sahanka, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Artura Fangora tudzież radców sądu krajowego: Włodzimierza Mandyczewskiego, Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Filemona Łetoszyńskiego i Karola Körbera.

Stanisławów, 28. lutego 1903.

L. cz. C. II. 35/3 (2) [1896 2—3]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Aleksandrowi Szozda przedtem w Budzanowie wniosła Marya Szozda skargę o zapłacenie 670 kor.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na 26. marca 1903 o godz. 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kurator Julian Lewandowski gospodarz w Budzanowie będzie go zastępował, dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Budzanów, 6. marca 1903.

L. cz. Cg. II. 110/3 (1) [1969 2—3]

Przeciw nieobecnym Lei recte Hindzie Rettig zam. Stauber i Salamonowi Rettig wniósł Chrystyan Link właściciel realności w Reichenbachu przez adw. emerytowanego c. k. Radcę Dworu Wiktora Ramskiego w Mikołajowie skargę o intabulacyę wykreślenia ze stanu biernego realności objętej whl. 137 gm. Krassów kolonia Reichenbach sumy 1400 złr. w. a. z pn.

Pierwsza audyencya odbędzie się 30. kwietnia 1903 o godz 9 przed południem w biurze Nr. 13.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. Aleksander Mayer we Lwowie będzie ich zastępował, dopokąd się oni w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.

Lwów, dnia 27. lutego 1903.

L. cz. A. 298/2 (35) [1723 1—3]

Dnia 1. września 1855 umarł w Porębie Wielkiej Paweł Liberda bez rozporządzenia ostatniej woli. Wzywa się nieznaną z pobytu jego córkę Maryannę Liberga by w przeciągu roku zgłosiła się w tutejszym sądzie i oświadczyła do spadku gdyż inaczej będzie przeprowadzony z jej kuratorem Janem Liberda.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana dolna, 16. lutego 1903.

L. cz. K. 897/2 (2) [1734 1—3]

Nieobecnej Leontynie Spachner przedtem kupcowej w Stanisławowie ma być doręczona uchwała c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie z dnia 24. grudnia 1902 K. 847/2 (1), którą tejże dalszy najem sklepu pod Nr. 126 wypowiedziano.

Ustanowiony dla strzeżenia jej praw kuratorem dr. Leon Bibring w Stanisławowie będzie ją zastępował, dopokąd ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 19. lutego 1903.

L. cz. A. 318/2 (3) [1737 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje do wiadomości, że Jacko Cudny zmarł dnia 30. września 1902 w Stokach i pozostawił pisemne ostatniej woli rozporządzenie z dnia 28. września 1902, którem zapisał Paśce Cudnej 200 kor.

Gdy miejsce pobytu Paśki Cudnej nie jest znanem, wzywa się ją, by w ciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się i z ustanowionym dla niej kuratorem Piotrem Lemiszewskim ze Stok.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, dnia 6 lutego 1903.

L. cz. A. 9/99 (19) [1752 1—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie Oddział VII. podaje do wiadomości, że dnia 10. grudnia 1898 zmarła we Lwowie Anna Stanisława Kwiatkowska nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ wiadomi najbliżsi ustawowi dziedzice zmarłej spadku tego się zrzekli lub też mimo należytego wezwania pod rygorem ustawowym oświadczenia się w terminie nie wnieśli, a sąd nie ma wiadomości czy i jakie inne osoby mają prawo do tego spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego zgłosili się do tutejszego c. k. sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem inaczej spadek, dla którego ustanowiono się kuratorem p. adw. dra Michelewskiego przyznany będzie tym, którzy wniosą należyte oświadczenie się spadkowe, część zaś spadku nie objęta lub w razie gdyby się nikt nie zgłosił cały spadek zostałby jako bezdziedziczny c. k. Skarbowi Państwa wydany.

Lwów, dnia 14. lutego 1903.

L. cz. C. VIII. 147/3 (1) [1998 1—3]

Przeciw Feliksowi Zandlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Kazimierza Kamienobrodzkiego we Lwowie pozew o zapłacenie kwoty 280 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 19. marca 1903 o godz. 11 rano sala Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Feliksa Zandlera, ustanawia się Pana dra Jasińskiego we Lwowie kuratorem w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VIII.

Lwów, dnia 11. marca 1903.

L. cz. C. VIII. 148/3 (1) [1999 1—3]

Przeciw Feliksowi Zandlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Kazimierza Kamienobrodzkiego we Lwowie pozew o zapłacenie kwoty 850 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 19. marca 1903 o godz. 10¾ rano sala Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Feliksa Zandlera ustanawia się dra Jasińskiego we Lwowie kuratorem w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VIII.

Lwów, dnia 11. marca 1903.

L. cz. C. II. 17/3 (2) [1979 1—3]

Przeciw Waśkowi Petrynа Waśków którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Hrycia Petryny Pawlisz pozew o rozwiązanie umowy z daty Sambor 16. kwietnia 1901 l. rep. 38634.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2. kwietnia 1903 o godz. 9 rano w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw jego, ustanawia się pana dra Spindlera adw. kraj. w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sambor, dnia 23. lutego 1903.

L. cz. C. II. 35/3 (1) [1980 1—3]

Przeciw Annie Klis, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Piotra Pępaka pozew o 900 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. kwietnia 1903 o godzinie 9 rano w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw Anny Klis ustanawia się pana dra Marka Spindlera adw. kraj. w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sambor, dnia 6. lutego 1903.

L. cz. E. 95/3 (1) [1709]

Niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Sygańcowi w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Sokołowie przeciw Franciszkowi Sygańcowi o 240 zpn. ma być doręczona uchwała z dnia 12. lutego 1903 l. cz. E 95/3 (1), którą dozwolono egzekucyę za pomocą przymusowego ustanowienia prawa zastawu przez zaintabulowanie prawa zastawu na karcie C. 2/3 części realności lwh. 1096 gm. Sokołów Franciszka Sygańca własnych.

Ponieważ niewiadomo gdzie Franciszek Syganiec przebywa, ustanawia się jemu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana Józefa Chorzępę w Sokołowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Sygańca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokołów, dnia 12. lutego 1903.

L. cz. A. 158/98 (4) [1743]

C. k. Sąd powiatowy w Kętach Oddział I. wzywa nieobecnego Tomasza Waleczkę z Międzybrodzia Kobiernickiego, aby w przeciągu roku od dnia poniżej zamieszczonego zgłosił się w tutejszym sądzie celem wniesienia deklaracyi do spadku po ś. p. Zofii z Iskierków Waleczkowej dnia 28. marca 1898 w Międzybrodziu kobiernickiem bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłej lub w tym celu pełnomocnika ustanowił i o tem tutejszy sąd zawiadomił, ile że inaczej spadek z ustanowionym dlań kuratorem Wincentym Waleczko z Międzybrodzia Kobiernickiego przeprowadzonym zostanie.

Kęty, dnia 25. lutego 1903.

---

L. cz. C. II. 16/3 (1) [1744]

Przeciw nieobecnemu Herschowi Freidmanowi przedtem w Mielcu wniósł Dawid Freidman pozew o zapłacenie 470 kor.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem dr. Henryk Brandt adw. w Mielcu będzie go zastępował, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielec, dnia 17. stycznia 1903.

---

L. cz. Cw. 345 3 (4) [1975]

Przeciw nieobecnemu Hermanowi Frischmanowi przedtem we Lwowie wniesionym został do tut. sądu przez Leję Schimel kupcowę w Przemyślu pozew o wydanie nakazu zapłaty sum wekslowych 1000 kor. i 1200 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Hermana Frischmana kuratorem dr. Bleicher adw. w Przemyślu zastępywać do będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, dnia 4. marca 1903.

---

L. cz. E. 693 2 (10) [1724]

W sprawie Zofii Król z Niechobrza zastąpionej przez adw. dra Bronisława Zangena w Rzeszowie przeciw Wiktoryi Kocurek i małoletniemu Janowi Kocurkowi z Przedmieścia czudeckiego o 210 kor. z pn. pozwoloną w myśl uchwały c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie z 20. sierpnia 1902 l. cz. E. 693/2 (1) egzekucyę przez przymusową licytacyę 1/4 części realności lwh. 65 ks gr. gm. Czudec objętej, Wiktoryi Kocurek w 1/8 a małoletniego Jana Kocurka w 1 8 części wskutek wniosku zobowiązanych, którzy wykazali kwitem z daty Rzeszów 25. lutego 1903 L. R 155 iż całą pretensyę wraz z pn. zapłacili wierzycielce popierającej zastanawia się, a wyznaczony na dzień 6. marca 1903 termin licytacyjny odwołuje się i wszelkie już wykonane akty egzekucyjne znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Strzyżów, dnia 28. lutego 1903.

---

L. cz. C. II. 87/3 (1) [2007]

Przeciw Jędrzejowi Grabkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Apolonię Krupa pozew o 382 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 18. marca 1903 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jędrzeja Grabka, ustanawia się pana adw. dra Wolniewicza w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 6. marca 1903.

---

# Firmy.

L. cz. Firm. 22 3 [1798 3—3]

Ogłoszenie.

W rejestrze dla stowarzyszeń wpisano rozwiązanie Towarzystwa oszczędności i kredytu w Chyrowie, stowarzyszenia z ograniczoną poręką, oraz ustanowienie dotychczasowych członków dyrekcyi Hermana Glücka, Sendera i Joachima Reisnerów likwidatorami; wierzycieli wzywa się, ażeby zgłaszali swe pretensye w stowarzyszeniu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 24. stycznia 1903.

---

# Doniesienia prywatne.



## Obwieszczenie.

Dnia 23. marca 1903 odbędzie się w biurze Towarzystwa kredytowego w Złoczowie

### Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków tegoż Stowarzyszenia, na które wszystkich P. T. członków się zaprasza.

**Porządek dzienny:**

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1902 i wniosek na udzielenie tejże absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1902.
2. Zatwierdzenie uchwalonego przez Radę nadzorczą rozdziału czystego zysku za rok 1902.
3. Wybór $^1/_3$ części członków Rady nadzorczej i 1 zastępcy, tudzież 2 rewidentów na rok 1903 (§§. 65, 67, 106 i 113 statutu) w miejsce wylosowanych.
4. Zmiana §§. 10, 14 i 116 statutu.
5. Uchwalenie stopy procentowej od udzielić się mających pożyczek członkom, tudzież należytości na opędzenie wydatków kancelaryjnych.
6. Uchwalenie płac Dyrekcyi.
7. Wnioski członków.

W razie braku odpowiedniego kompletu wymaganego §. 103 statutu, odbędzie się powtórne Walne Zgromadzenie dnia 23. kwietnia 1903 z tym samym porządkiem dziennym bez względu na zebraną ilość członków.

Złoczów, dnia 10. marca 1903.

**Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego w Złoczowie,**
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

**Grzegorz Borsukiewicz**, prezes. **Tomasz Pituszewski**, sekretarz.



## Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Banku zaliczkowego w Stanisławowie, stowarzyszenia z nieograniczoną poręką, zaprasza niniejszem P. T. członków tegoż stowarzyszenia na

### 42-gie Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w niedzielę dnia 22. marca 1903 r. o 3-ciej po południu w sali teatralnej w Stanisławowie i ustanawia następujący

**Porządek dzienny:**

1. Odczytanie protokołu spisanego na Walnem Zgromadzeniu dnia 24. marca 1902.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1902.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej o sprawdzeniu bilansu i rachunków rocznych za rok 1902 przez komisyę rewizyjną i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1902 (§. 31. ust. 2. i §. 45. lit. g. statutów).
4. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1902 (§. 22. 45. lit. g. 67. 68. 69. statutu).
5. Uzupełniający wybór 7 członków do Rady nadzorczej (§. 23. statutu).
6. Wnioski członków.

Legitymacyę wstępu na salę obrad stanowi książeczka udziałowa. Zamknięcie rachunków z inwentarzami i księgi wyłożone będą od 10. marca do 20. marca 1903 w biurze Dyrekcyi Banku dla członków do przejrzenia. Wyjaśnień udzieli Dyrekcya. — Do prawomocności uchwał zgromadzenia ogólnego wystarcza każda ilość zebranych członków, a zapadłe uchwały większością głosów członków obecnych mają dla stowarzyszenia moc obowiązującą (§. 43. statutu).

Stanisławów, dnia 9. marca 1903.

**Od Rady nadzorczej Banku zaliczkowego:**

**Leopold Majewski** prezes. **Edward Nawojski** sekretarz.

## Ogłoszenie.

Prezes Rady Nadzorczej Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, podaje do wiadomości że

### Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Spółki kredytowej odbędzie się **dnia 28. marca 1903 o godzinie 4-tej po południu** w sali obrad Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie ulica Basztowa l. 8 z następującym

**porządkiem dziennym:**

1. Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok 1902.
2. Udzielenie absolutoryum Dyrekcyi.
3. Rozdział zysków, ustanowienie kwoty przeznaczonej na fundusz rezerwowy i ostateczne ustanowienie wysokości dywidendy.
4. Zmiana statutu.
5. Ustanowienie wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej za ich czynności.
6. Wnioski członków.

W razie braku przepisanej statutem ilości członków, odbędzie się w myśl §. 24. statutu powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, tegoż samego dnia o godzinie 5-tej wieczorem, bez względu na ilość obecnych członków.

Wstęp dozwolony tylko członkom Spółki, którzy wylegitymują się książeczką udziałową lub kwitem depozytowym.

**Dr. Konstanty Lipowski.**

## KARYKATURY

**Dwutygodnik satyryczno-humorystyczny illustrowany**
wychodzi 1. i 15. dnia w miesiącu.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i większych trafikach.
Adres Redakcyi i Administracyi: Zyblikiewicza 15.

**Prenumerata:**

| we Lwowie: | | na prowincyi: | |
|---|---|---|---|
| kwartalnie | kor. 1·60 | kwartalnie | kor. 2·— |
| półrocznie | kor. 3·20 | półrocznie | kor. 4·— |
| rocznie | kor. 6·40 | rocznie | kor. 8·— |

Numer pojedyńczy 30 halerzy.

## Na wszystkie

bez wyjątku pisma codzienne miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, tygodniki, illustracye artystyczne, pisma humorystyczne, mody, żurnale, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę, po cenach redakcyjnych

**Ajencya dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego**
**Lwów, pasaż Hausmana 9.**
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

# TYGODNIK MÓD i POWIEŚCI

## PISMO ILLUSTROWANE DLA KOBIET



Rozpoczynając 45 rok wydawnictwa, Redakcya „TYGODNIKA MÓD i POWIEŚCI" podaje do wiadomości zarys zmian i reform, jakie postanowiła przeprowadzić w piśmie z nadchodzącym rokiem 1903. — Reformy te polegają:

**Na rozszerzeniu objętości pisma,**
**Na zwiększeniu współpracownictwa,**
**Na ważnych ulepszeniach w dziale mody,**
**Na wprowadzeniu stałej rubryki, która p. n.:**

## „Poradnik dla kobiet"

tworzyć ma informacyę jak najwielostronniejszą, jakiej życie kobiety w rodzinie i na zewnątrz tej rodziny wymaga.

Przekonani jesteśmy, że ta nowo wprowadzona część pisma pojęta obszernie i gruntownie, wyświadczy rzeczywiste usługi.

**Poradnik dla kobiet** obejmować będzie:
**Informacye z dziedziny hygieny,**
**Dział pedagogiczny,**
**Informacye dotyczące pracy, dostępnej kobiecie,**
**Dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego,**
**Wreszcie część kulinarną.**

Nadto zwiększamy treść pisma **o 4 strony**

**i obniżamy cenę prenumeraty na 3 K. kwartalnie, z przesyłką 3 K. 60 h.**

Dział literacki obejmuje Beletrystykę, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej, Ruch umysłowy obcy, Kwestye społeczne, Najwybitniejsze zadania chwili bieżącej, Postęp wiedzy i sztuki, szereg stałych korespondencyj z Paryża, Londynu i Włoch, Stałą rubrykę kronik miesięcznych.

## Dział oryginalnych powieści.

Niezależnie od podwojenia usiłowań naszych, aby te tylko wzory sukien, okryć i w ogóle strojów, kobiecych, (około 2.000 rysunków rocznie) okazywały się w piśmie naszem, które wytrzymać będą mogły jak najsurowszą krytykę dobrego smaku, zamierzamy tygodniową

**planszę mód odtąd dawać kolorowaną**

w mniemaniu, że linia i kształt połowicznie tylko wywiązują się z zadania, barwa zaś, jako dopełnienie jest dla oka warunkiem prawie niezbędnym.

Wreszcie nadmieniamy, że ilekroć moda przyniesie zasadniczą jaką zmianę w kroju sukien, która dla naszego świata kobiecego stanowić może nowość, tylekroć dołączymy jej

**Formę z bibułki**

wraz z niezbędnemi, wedle okoliczności, objaśnieniami w tekście dla mód przeznaczonym niezależnie od dwunastu wielkich arkuszy z krojami i wzorami robót kobiecych.

## Warunki prenumeraty:

| we Lwowie: | | w Galicyi z przesyłką pocztową: | |
|---|---|---|---|
| Kwartalnie | 3 kor. — hal. | Kwartalnie | 3 kor. 60 hal. |
| Półrocznie | 6 kor. — hal. | Półrocznie | 7 kor. 20 hal. |
| Rocznie | 12 kor. — hal. | Rocznie | 14 kor. 40 hal. |

Redaktor:
**Jan Skiwski.**

**Prenumeratę na Galicyę przyjmują:**

**Główna ekspedycya Tygodnika Mód i Powieści we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, oraz wszystkie księgarnie.**

**Numera okazowe i prospekta wysyła gratis Główna ekspedycya we Lwowie.**

**Dnia 14. kwietnia 1903 i dni następnych o godzinie 9 rano**
w myśl regulaminu §. 24, odbędzie się
**w sali konc. Zakładu zastawniczego**
**w Krakowie przy ul. Wiślnej l. 3**

# LICYTACYA
## Publiczna
**niewykupionych i nieprolongowanych zastawów**
a mianowicie:

1) **Kosztowności w złocie, srebrze i drogich kamieniach** zastawione od 1. grudnia 1901 do 31. marca 1902, ostatnia liczba zastawu Nr. 4926.

2) **Ubrania, bielizna, towary łokciowe, maszyny do szycia, rowery, strzelby i obrazy** zastawione od 1. czerwca 1902 do 30. września 1902, ostatnia liczba zastawu Nr. 22.583.

3) **Papiery wartościowe** niewykupione po 30. marca 1902, ostatnia liczba zastawu Nr. 1940, sprzedane będą z wolnej ręki według kursu „Gazety Lwowskiej".

Licytacya odbywać się będzie tylko w przedpołudniowych godzinach, po południu zaś Zakład zastawniczy otwarty dla Publiczności, jak zwykle od godziny 3 do 6. — Prolongować można tylko do dnia 10. kwietnia 1903 roku. — W dzień licytacyi Zakład nie przyjmuje prolongat.

**UWAGA:** W myśl reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 30. września 1901 L. 93.028 wolno sprzedawać i nabywać **tylko cechowane** przedmioty.

Wzywa się przeto wszystkich posiadających nieecechowane przedmioty wystawione na licytacyę, ażeby we własnym interesie zgłosili się do Zakładu najpóźniej do dnia 30. marca 1903 r. a to celem ostemplowania tychże.

Kto nie dopełni tego obowiązku, naraża się na stratę, względnie na połuczenie fantu.

Kraków, w marcu 1903 r.

**Koncesyonowany Zakład zastawniczy w Krakowie.**



Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich